SOPOT


# SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, piątek 21 września 1951 r. Nr 225 (433) B Cena 15 gr


## Artyści niemieccy odgruzowują Warszawę



*Zespół dramatyczny teatru drezdeńskiego, bawiący obecnie w Warszawie, wziął ochotniczo udział w odgruzowywaniu Muranowa.*

*Na zdjęciu: Grupa artystów niemieckich udaje się na miejsce pracy.*

CAF — foto St. Wdowiński

# Pod przewodnictwem Prezydenta RP odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji Konstytucyjnej

## Do końca br. Komisja przedłoży Sejmowi ostateczny projekt Konstytucji Polski Ludowej

**19 września br. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej pierwsze posiedzenie Komisji Konstytucyjnej, powołanej uchwałą Sejmu Ustawodawczego dla przygotowania projektu Konstytucji Polski Ludowej. Otwierając posiedzenie, Prezydent R. P. Bolesław BIERUT podkreślił, że posiedzenie to rozpoczyna okres prac przygotowawczych do najbardziej podstawowego, najbardziej zasadniczego aktu, jakim jest uchwalenie ustawy konstytucyjnej naszego Państwa.**

Następnie projekt regulaminu Komisji Konstytucyjnej zreferował członek Komisji prof. dr **St. Rozmaryn.** Po przeprowadzeniu dyskusji i przyjęciu szeregu poprawek, Komisja regulamin uchwaliła. Regulamin Komisji Konstytucyjnej przewiduje m. in. utworzenie dziesięciu podkomisji dla określonych zagadnień konstytucyjnych oraz stanowi, że wstępny projekt Konstytucji opracowany będzie przez Podkomisję Redakcyjną i Zagadnień Ogólnych przy udziale innych podkomisji, a następnie uchwalony przez Komisję Konstytucyjną. Ogłaszając wstępny projekt Komisja Konstytucyjna określi termin i tryb zgłaszania wniosków, poprawek i uwag obywateli w toku ogólnonarodowej dyskusji nad projektem. **Wnioski, poprawki i uwagi, zgłoszone przez obywateli w toku ogólnonarodowej dyskusji będą rozważone przez właściwe podkomisje, które następnie opracują swoje wnioski do ostatecznego projektu Konstytucji. Komisja Konstytucyjna opracuje ostateczny projekt Konstytucji Polski Ludowej i przedłoży go Sejmowi Ustawodawczemu do końca bieżącego roku.**

Na podstawie uchwalonego regulaminu Komisja Konstytucyjna dokonała następnie wyboru podkomisji, a mianowicie: **Podkomisji Redakcyjnej i Zagadnień Ogólnych** pod przewodnictwem Prezydenta RP **Bolesława BIERUTA** (zastępca — członek Rady Państwa **Józef NIEĆKO**), **Podkomisji Ustroju Społeczno-Gospodarczego** pod przewodnictwem Wiceprezesa Rady Ministrów **Hilarego MINCA, Podkomisji Najwyższych Organów Władzy i Administracji Państwowej** pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów **Józefa CYRANKIEWICZA, Podkomisji Terenowych Organów Władzy Państwowej** pod przewodnictwem Wiceprezesa Rady Ministrów **Aleksandra ZAWADZKIEGO, Podkomisji Spraw Zagranicznych** pod przewodnictwem **Ministra Stanisława SKRZESZEWSKIEGO, Podkomisji Pracy** pod przewodnictwem Przewodniczącego CRZZ **Wiktora KŁOSIEWICZA, Podkomisji Praw i Obowiązków Obywatelskich** pod przewodnictwem **Stefana IGNARA, Podkomisji Oświaty, Nauki i Kultury** pod przewodnictwem Marszałka Sejmu **Władysława KOWALSKIEGO** (zastępca poseł **Edward OCHAB**), **Podkomisji Systemu Wyborczego** pod przewodnictwem Wicemarszałka Sejmu **Romana ZAMBROWSKIEGO** oraz **Podkomisji Wymiaru Sprawiedliwości** pod przewodnictwem Wicemarszałka Sejmu **Wacława BARCIKOWSKIEGO.**

# Jedność patriotów wszystkich krajów może zapobiec okrutnej wojnie jaką niesie remilitaryzacja Niemiec Zach.

### Odezwa Biura Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu

**W Berlinie odbyło się posiedzenie Biura Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu (FIR), na którym omawiano obecną sytuację międzynarodową oraz wyniki konferencji waszyngtońskiej.**

**Biuro FIR zanalizowało sytuację w Niemczech Zachodnich i ogłosiło następującą odezwę:**

W związku z uchwałami konferencji waszyngtońskiej, zmierzającymi do zalegalizowania i przyśpieszenia odbudowy militaryzmu niemieckiego, Biuro FIR daje wyraz wielkiemu zaniepokojeniu i głębokiemu oburzeniu bojowników ruchu oporu, b. więźniów obozów śmierci i patriotów tych wszystkich krajów, które padły ofiarą najazdu i ucisku hitlerowskiego.

**Uchwały waszyngtońskie wzmagają straszliwą groźbę trzeciej wojny światowej, groźbę, która zawisła nad naszymi krajami i nad życiem naszych narodów. Uchwały te zmierzają do oddania ponownie w ręce junkrów pruskich, katów hitlerowskich i zbrodniarzy wojennych — tych środków agresji i ucisku, które wydarto im dzięki wspólnej, zwycięskiej walce zjednoczonych ludów.**

Kaci hitlerowscy, zbrodniarze wojenni i junkrzy pruscy, pałając żądzą odwetu, przygotowują się do odegrania głównej roli w agresji planowanej przeciwko miłującym pokój narodom. Przygotowują się oni do nowych najazdów oraz marzą o nowych grabieżach i masowych morderstwach, o nowych deportacjach, nowym Oradour i Oświęcimiu, o nowych Lidicach.

**Biuro FIR apeluje gorąco do wszystkich bojowników ruchu oporu, do byłych uczestników i ofiar ostatniej wojny, do patriotów oraz ludzi wszystkich wyznań i wszystkich przekonań politycznych, aby wystąpili zdecydowanie w obronie swych krajów, którym zagraża nowa zdrada, uknuta w Waszyngtonie.** Biuro FIR wzywa ich do jak najenergiczniejszego zdemaskowania i napiętnowania paktu wojny, zawartego z hitlerowskimi generałami oraz do zamanifestowania swej stanowczej woli pokoju. **Biuro FIR wzywa ich do energicznej akcji na rzecz osiągnięcia ponownego porozumienia między pięcioma wielkimi mocarstwami,** porozumienia, dzięki któremu odniesiono swego czasu zwycięstwo nad hitlerowską machiną wojenną i które obecnie umożliwiłoby zawarcie trwałego pokoju ze zjednoczonymi Niemcami, gotowymi żyć w zgodzie ze wszystkimi innymi narodami.

**Biuro FIR wzywa patriotów tych wszystkich krajów, które pamiętają grozę najazdu hitlerowskiego do poparcia ofiarnej walki patriotów niemieckich przeciwko odradzającemu się militaryzmowi i hitleryzmowi.**

**Zdecydowana postawa patriotów wszystkich krajów oraz tych wszystkich, którzy nie chcą, aby ich ojczyzna została spustoszona w nowej wojnie, a ludność zdziesiątkowana** — stwierdza w zakończeniu odezwa Biura FIR — **może i powinna zapobiec wojnie, zgliszczom i zagładzie.**

# Chłopi kontraktują coraz więcej tuczników

**Od 2 tygodni rozwija się w** całym kraju kampania powszechnej **kontraktacji trzody chlewnej — mięsno - słoninowej i bekonowej, którą chłopi dostarczać będą w ciągu przyszłego roku.** Ilość podpisanych kontraktów zwiększa się z każdym dniem. Wielu chłopów dając wyraz zrozumienia obowiązku wobec całego narodu, zwycięsko wykonującego zadania Planu 6-letniego, postanawia kontraktować wszystkie sztuki trzody chlewnej, jakie zamierza sprzedać w roku przyszłym.

W niektórych gromadach podpisywanie umów odbywa się manifestacyjnie. W gromadzie **Majaczewice** w pow. sieradzkim chłopi w jednym tylko dniu zawarli kontrakty na dostawę 80 tuczników.

Podpisując umowy na dostawę 12 tuczników, Antoni **Bujanek,** posiadający 5-hektarowe gospodarstwo w tej gromadzie oświadczył: **„W naszej wsi nie ma chłopa, któryby nie kontraktował i nie rozwijał hodowli trzody, bo każdy z nas widzi wzrastające potrzeby gospodarcze ludowej Ojczyzny".**

Za przykładem przodujących chłopów idą całe gromady, deklarując poważne zwiększenie ilości kontraktowanej trzody chlewnej. I tak np. chłopi z gromady **Chomino** w woj. szczecińskim postanowili zakontraktować łącznie 190 tuczników, **podwyższając w ten sposób ilość początkowo zaplanowaną o 73 sztuki.**

**W woj. szczecińskim do kontraktacji włączają się masowo spółdzielnie produkcyjne.** Dając okolicznym chłopom przykład jak należy wywiązywać się ze swych obowiązków wobec Ludowego Państwa, postanawiają one zakontraktować setki tuczników i bekonów, hodowanych w chlewniach zespołowych. M. in spółdzielcy w **Lutowie** postanowili zakontraktować i odstawić 310 tuczników, a spółdzielcy z **Marianowa** — 180 tuczników.

# Po Zlocie Berlińskim rośnie i rozwija się walka młodzieży świata o pokój i prawdę

**W Związku Radzieckim miliony ludzi podpisują Apel Światowej Rady Pokoju. Ludzie radzieccy, znający wartość pokojowego budownictwa, wraz z postępowymi ludźmi całego świata, mówią wojnie: NIE. — Wśród aktywnych agitatorów pokoju wysuwają się na czoło komsomolcy, młodzież radziecka, która u boku Partii Bolszewickiej z kielnią i oskardem, z piórem i cyrklem w ręku pracuje nad budową komunizmu.**

**Walka o pokój w krajach kapitalistycznych obejmuje coraz szersze rzesze ludzi, szczególnie młodzieży. Niemało przyczyniły się do tego wielkie sukcesy Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, słowa prawdy, braterstwa i przyjaźni, które przywieźli z Berlina uczestnicy wielkiej manifestacji młodzieży 105 narodów w obronie pokoju.**

**Z całego świata napływają wiadomości o wzmożonej walce przeciwko podżegaczom do nowej, krwawej rzezi — o wzmożonej walce o pokój.**

### ZSRR

Tysiące młodzieży, robotników, studentów, artystów, komsomolców, zebrały się na wiecu w parku Kultury i Wypoczynku im. Gorkiego, aby wysłuchać sprawozdań uczestników Zlotu Berlińskiego. Po obszernym sprawozdaniu sekretarza Komitetu Centralnego WLKZM — N. A. **Michajłowa** zebrani uchwalili rezolucję, w której **młodzież Moskwy i rejonu moskiewskiego wzywa do oddania wszystkich sił dla walki o pokój, do pracy nad podnoszeniem dobrobytu i potęgi Związku Radzieckiego, do obrony i wzmocnienia pokoju i przyjaźni między narodami.**

### FRANCJA

Ponad tysiąc młodych paryżan wysłuchało pierwszych sprawozdań z III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój. Z entuzjazmem przyjęto sprawozdanie Paula **Laurent** — sekretarza Związku Młodzieży Republikańskiej departamentu Sekwany, który oświadczył, że **Zlot zapoczątkował nowy okres we współpracy i zbrataniu młodzieży francuskiej w walce o pokój, lepsze warunki bytu i przyszłość Francji.**

Sekcja CGT — zakładów Renault w **Paryżu,** urządziła uroczyste przyjęcie dla delegatów fabrycznych powracających ze Zlotu w Berlinie.

Związek Metalowców rejonu **Paryża** również wydał przyjęcie na cześć 150 młodych metalowców — uczestników Zlotu.

### BELGIA

Delegaci belgijscy na Zlot Berliński wezwali wszystkich młodych Belgów do przyłączenia się do ich walki. **Każdy zobowiązał się do zebrania co najmniej 20 podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju — do dnia 23 września — daty otwarcia konferencji Narodowego Komitetu Obrońców Pokoju w Belgii.**

W różnych miastach Belgii odbyły się wiece i masówki, na których delegaci składali sprawozdanie ze Zlotu.

**W Liege-Outremeuse** — sprawozdań wysłuchało 300 osób, w **Bray** — 400 osób, w **Wazmes** — 200 osób. W **Brukseli, Anvers, Liege, Charleroi, Wazmes** itd. — odbędą się wkrótce nowe wiece sprawozdawcze.

### SZWAJCARIA

**W Genewie i Lozannie** — sale, w których przemawiali uczestnicy Zlotu Berlińskiego, były wypełnione do ostatniego miejsca, a wiele osób słuchało sprawozdań stojąc na zewnątrz sal.

Wiece zostają powtórzone w licznych miastach kraju.

**Delegaci na Zlot wystosowali do redakcji pisma „Tribune Geneve" list protestacyjny przeciwko kłamstwom o Zlocie, opublikowanym przez tę gazetę.**

### Studenci korzystać będą z lecznictwa społecznego

# Placówki zdrowia przy każdej uczelni

**W celu ujednolicenia i podniesienia na wyższy poziom opieki lekarskiej oraz objęcia nią wszystkich studentów, z dniem 1.IX br. młodzież akademicka objęta została przez lecznictwo społeczne. W związku z tym wszystkie dotychczasowe zakłady lecznicze istniejące przy uczelniach przejęte zostały przez wydziały zdrowia rad narodowych.**

**Wydziały zdrowia przystąpiły równocześnie do organizowania odrębnej sieci zakładów leczniczo - profilaktycznych, przeznaczonych wyłącznie dla studentów. Zakłady te powstawać będą przy wyższych uczelniach.**

W miejscowościach, gdzie studi e ponad 5 tys. studentów, zorganizowane zostaną tzw. **przychodnie podstawowe,** które obejmować będą oprócz poradni ogólnych także poradnie specjalistyczne i dentystyczne.

W miastach, gdzie studiuje mniej niż 2 tys. studentów, powstaną **lekarskie punkty zdrowia.** Niezależnie od tego, **przy każdym domu akademickim, w którym mieszka ponad 200 osób, czynne będą felczerskie lub pielęgniarskie punkty zdrowia.**

Niezależnie od przychodni i poradni lekarskich, oprócz istniejących obecnie 4 tzw. półsanatoriów, organizuje się w miarę potrzeby nowe tego rodzaju placówki.

**Młodzież studiująca na wyższych uczelniach korzystać może w całej pełni z prewentoriów, uzdrowisk, Domów Zdrowia i Domów Matki, żłobków i aptek na takich samych zasadach jak wszyscy ubezpieczeni.**

Doskonałe wyposażenie tych zakładów leczniczych dla studentów i otoczenie stałą baczną opieką lekarską młodzieży uczącej się zapewni jej najlepsze warunki zdrowotne.

## 26.IX — 1.X Dodatkowe egzaminy wstępne na wyższe uczelnie

Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki ustaliło termin dodatkowych egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie. **Wszyscy kandydaci na studia wyższe, którzy z usprawiedliwionych powodów nie mogli składać egzaminów w I terminie, będą więc mogli złożyć egzaminy wstępne w czasie od 26 września do 1 października br.**

Szczegółowe plany egzaminów w dodatkowym terminie na poszczególnych uczelniach ustalą i podadzą do wiadomości przewodniczący Uczelnianych Komisji do Spraw Rekrutacji.

# Wbrew woli narodu niemieckiego Adenauer i Schumacher odrzucili propozycje Izby Ludowej NRD w sprawie jedności Niemiec

**Jak donosi z Bonn agencja ADN, szef „rządu" bońskiego ADENAUER i przywódca tzw. „opozycji" w Bundestagu bońskim — Schumacher dali jednomyślnie wyraz swemu negatywnemu stosunkowi do apelu Izby Ludowej NRD w sprawie zwołania narady ogólnoniemieckiej i rozpisania wolnych wyborów w całych Niemczech.**

**Stanowisko ADENAUERA i SCHUMACHERA wywołało oburzenie w społeczeństwie całych Niemiec, które — jak wiadomo — powitało z radością i uznaniem apel z NRD.**

Z uwagi na zarysowujący się w Bundestagu opór, musiano odroczyć wyznaczoną pierwotnie na poniedziałek mowę Adenauera. Została ona podana przez radio dopiero we wtorek wieczorem. **Adenauer wychwalał waszyngtońskie uchwały w sprawie remilitaryzacji, przy czym stwierdził, że zależy mu bardziej na remilitaryzacji Niemiec Zachodnich niż na jedności narodu niemieckiego i na zawarciu traktatu pokojowego.**

Usiłując odwrócić uwagę od żywotnych zagadnień poruszonych w apelu Izby Ludowej NRD, Adenauer poświęcił główną część swego przemówienia wściekłym i oszczerczym atakom na pokojową politykę ZSRR.

**Adenauer wyraził strach przed wycofaniem wojsk interwencyjnych z Trizonii. Przy okazji zaapelował on do mocarstw zachodnich, by zawarły z Trizonią separatystyczny „traktat" na wzór „traktatu" z Japonią.**

Przywódca tzw. „opozycji" **Schumacher** wygłosił przemówienie, w którym solidaryzował się z szefem „rządu" bońskiego, starając się zdystansować go w oszczerstwach i kłamstwach przeciwko Zw. Radzieckiemu oraz przeciwko NRD.

### PROPOZYCJE IZBY LUDOWEJ NRD ODPOWIADAJĄ WOLI NARODU NIEMIECKIEGO

Na łamach centralnego organu KPD **„Freies Volk"** poseł komunistyczny do Bundestagu **Fritz Rische** pisze, iż apel zawarty w deklaracji premiera **Grotewohla** i uchwała Izby Ludowej NRD jest wielką szansą dla narodu niemieckiego.

**Rząd Adenauera nie jest w stanie przytoczyć ani jednego argumentu, któryby mógł przekonać ludność Zachodnich Niemiec, dlaczego nie ma się prowadzić rozmów z przedstawicielami Niemiec wschodnich.**

Rische stwierdził dalej, iż skoro rząd boński w interesie planów wojennych amerykańskich imperialistów sprzeciwia się uregulowaniu żywotnych zagadnień wewnętrznoniemieckich — **wszyscy uczciwi Niemcy powinni sami zdobyć sobie wolność działania, ażeby prowadzić politykę prawdziwie suwerenną i umożliwić decyzje odpowiadające interesom całego narodu.**

### GŁOS ZACHODNIEGO BERLINA

Mieszkańcy **Berlina Zachodniego** gorąco popierają propozycję w sprawie zwołania narady ogólnoniemieckiej. **750 pracowników z różnych przedsiębiorstw dzielnicy Charlottenburg we wspólnej rezolucji wita deklarację rządową premiera Grotewohla.** Nie chcemy wojny, chcemy pokoju — oświadczył kolejarz **Busch** z francuskiego sektora Berlina. Dlatego też my, kolejarze zachodnio - niemieccy, popieramy propozycje Izby Ludowej NRD.

# Projekt ustawy o obronie pokoju w parlamencie fińskim

Przewodnicząca frakcji parlamentarnej Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego — **Herta Kuusinen** i inni członkowie frakcji wnieśli do sejmu fińskiego projekt ustawy o obronie pokoju i zakazie propagandy wojennej.

**Projekt ustawy proponuje, aby podżeganie do nowej wojny lub przygotowań do niej było uważane za ciężkie przestępstwo przeciwko pokojowi i ojczyźnie i odpowiednio karane.**

# Ponad milion pracowników państwowych strajkuje we Włoszech

**O północy z wtorku na środę rozpoczął się strajk powszechny przeszło miliona pracowników wszystkich państwowych instytucji i przedsiębiorstw we Włoszech. Na wezwanie swych organizacji przerwali pracę zarówno pracownicy należący do Włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy, jak i członkowie innych związków zaw. protestując przeciwko ignorowaniu przez rząd słusznych żądań podwyżki uposażeń.**

Ruch kolejowy został sparaliżowany na obszarze całego kraju. Zastrajkowało również przeszło 90 proc. pracowników poczt, telegrafów i telefonów.

W środę rano w teatrze rzymskim **„Adriano"** odbył się wielotysięczny wiec strajkujących urzędników państwowych. Przemawiał sekretarz katolickiej Konfederacji Związków Zawodowych poseł **Pastore.** Stwierdził on, że **strajk został proklamowany zgodnie z wolą wszystkich włoskich pracowników państwowych, którzy są zdecydowani bronić swych słusznych żądań.**

# Uczeni radzieccy przekazali swoje doświadczenia polskim ekonomistom

Przed przystąpieniem do pracy w nowym roku akademickim 400 wykładowców i asystentów wyższych szkół ekonomicznych z całego kraju pogłębiło swą wiedzę na specjalnym kursie zorganizowanym przez Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki w Cieplicach.

Na kursie tym wraz z polskimi uczonymi wykładali, na zaproszenie Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki, wybitni uczeni radzieccy: prof. Akademii Nauk Społecznych w Moskwie — **G. S. Wasiecki,** prof. Uniwersytetu im. Łomonosowa w Moskwie — **M. P. Osadko,** prof. Instytutu Inżynieryjno - Ekonomicznego w Moskwie — **N. N. Niekrasow** i prof. Państw. Instytutu Ekonomii w Moskwie — **A. W. Romanczenko.**

Uczestnicy kursu pogłębili swą wiedzę w zakresie marksizmu - leninizmu, ekonomii politycznej, planowania gospodarczego oraz w zakresie swych specjalności.

# Wręczenie Stalinowskiej nagrody Pokoju Sun Czin-lin

**18 bm. odbyło się w Pekinie** uroczyste posiedzenie z okazji wręczenia Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami" bohaterskiej córce narodu chińskiego, znanej działaczce społecznej, członkini Światowej Rady Pokoju, przewodniczącej Chińskiego Stowarzyszenia Pomocy Ludowej — **Sun Czin-lin,** wdowie po Sun Jat-senie.

Zebrani powitali owacyjnie **Sun Czin-lin** oraz członków Komitetu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich — **Ilię Erenburga i Pablo Nerudę,** którzy przybyli do Pekinu, aby wręczyć Sun Czin-lin Nagrodę Stalinowską w imieniu Komitetu.

**Ilia Erenburg,** zwracając się do laureatki, złożył jej życzenia sukcesów w walce o pokój i wśród burzliwych oklasków wręczył dyplom laureata Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej i złoty medal z wizerunkiem wielkiego chorążego pokoju — **Stalina.** W odpowiedzi **Sun Czin-lin,** oświadczyła, że nagrodę pieniężną przekazuje na rzecz dzieci i kobiet chińskich.

# Właściwa praca kierowników grup producentów umożliwia zwiększenie hodowli trzody chlewnej

**(Obsługa własna)**

Z każdym dniem wzrasta ilość chłopów kontraktujących trzodę chlewną na 1952 rok. Szczególnie w tych gromadach, gdzie kierownicy grup producentów rozwinęli właściwą pracę uświadamiającą i organizacyjną, chłopi masowo kontraktują trzodę widząc w tym dużą korzyść dla siebie i dla państwa.

— Jaka praca, takie plony — mówi kierownik grupy producentów z Podskarbic Szlacheckich **Aleksander Świstak.** Chłopi gromady Podskarbice kontraktują świnie już od dawna i mają duże osiągnięcia na tym polu. Wielu z gospodarzy przerzuca się wyłącznie na gospodarkę hodowlaną.

### STOSUJEMY NOWE METODY HODOWLI

**— Mam tylko 3,15 ha ziemi ornej, a jednak ze swojej gospodarki sprzedałem państwu w tym roku 9 sztuk świń** — mówi dalej ob. Świstak. Tak dużą ilość mogłem wyhodować tylko dzięki pomocy państwa. Dzięki kontraktacji nastawiłem moją gospodarkę na hodowlę trzody. Wiem dokładnie, na który miesiąc mam dostarczyć zakontraktowaną sztukę, mogę sobie w związku z tym dokładnie rozłożyć paszę. Na zakontraktowane sztuki pobieram pożyczkę, kupuję za nią prosiaki na nowy chów. Najważniejsze, że daną sztukę w okresowym terminie mogę sprzedać i nie potrzebuję z nią kilka razy jeździć na rynek, aby jakiś „uczciwy" kupiec raczył ją kupić. Ponadto z kontraktacji otrzymałem zniżkę w podatku gruntowym i zniżkę w planowym skupie zboża.

### ŚWINIA POTRZEBUJE WŁAŚCIWEGO POKARMU

**Aby świnia dobrze rosła — ciągnie dalej ob. Świstak — trzeba jej dawać dużo zielonki i na początku dużo ruchu. Warchlaki głównie karmię właśnie zielonką, a gdy już podrosną wtedy je zamykam i tuczę pokarmem bardziej treściwym, jak zboże i ziemniaki. O świnie trzeba ciągle dbać, nie trzeba ich drutować, jak to robią czasami chłopi, lecz dawać im odpowiedni pokarm, węgiel, sól, wapno i inne. Pewny jestem, że gdyby wszyscy stosowali podobne metody w hodowli, jak ja, odnieśli by z tego duże korzyści.** Zdarza się, że chłopi przez cały rok dają świniom wyłącznie zboże i ziemniaki, w wyniku czego na przednówku brak u nich zboża i nie ma czym świni dotuczyć.

**Ob. Świstak swoje doświadczenia przekazuje także sąsiadom.**

— Gdyby nie Świstak — mówi członek grupy hodowców **Józef Markiewicz** — ja nigdy nie miałbym podobnych wyników w hodowli. Dzięki pomocy naszego kierownika nauczyłem się dobrze hodować i mam z tego duże zyski. Nigdy nikt z nas nie zakontraktuje świni, o ile nie zobaczy jej Świstak, bo on najlepiej ustali, jak długo ją trzeba tuczyć, ustali termin dostawy na punkt skupu. Świnie odstawiamy wtedy, gdy osiągają powyżej 160 kg. Gdy świnia zachoruje któremuś z nas, nasz kierownik chodzi koło niej jak koło własnej. Zawsze na czas mamy lekarza i wszystkie szczepionki.

W gromadzie Podskarbice Szlacheckie dość często odbywają się zebrania gromadzkie, na których ob. Świstak zapoznaje chłopów z nowymi metodami hodowli trzody chlewnej, z korzyściami, jakie daje kontraktacja. Dzięki właściwej pracy kierownika grupy producentów ob. Aleksandra Świstaka **gromada zajęła w powiecie przodujące miejsce w kontraktacji trzody chlewnej na 1952 rok.**

**J. WOŁOWSKI**

## SIEWY JESIENNE



*Chłopi gromady Oleszno, pow. dąbrowsko tarnowski, manifestacyjnie rozpoczynają siewy jesienne.*

CAF — foto Jarochowski

**JERZY KOSOWSKI**
**Lektor ZG ZMP**

# PRZYGOTOWUJEMY KADRĘ SZKOLENIOWĄ

*Aby być dobrym propagandystą, trzeba — mówił Lenin — „dużo się uczyć i mieć sporo doświadczenia"*

Jesteśmy u progu nowego roku szkoleniowego. Wkrótce rozpoczną pracę ZMP-owskie zespoły szkolenia politycznego.

**Powodzenie i wyniki pracy** zespołów szkoleniowych w poważnej mierze zależą od przygotowania i poziomu propagandystów. I dlatego w roku bieżącym organizacja nasza tak wielką wagę przywiązuje do sprawy dobrego przygotowania kadry szkoleniowej.

W ubiegłym roku szkoleniowym przeszkolono ponad **22 tysiące propagandystów.** Wielu z nich zdobyło w toku swej pracy cenne doświadczenia. Wykorzystanie tych doświadczeń ma wielkie znaczenie dla usprawnienia tegorocznej pracy szkoleniowej.

Przykładem dobrej **pracy** szkoleniowej może być zespół przy **Elektrowni Łódzkiej.**

Propagandyści tego zespołu kol. **Piasecka** i kol. **Pakuła** przygotowywali się b. starannie do każdego zebrania szkoleniowego. Pogadanki ilustrowali przykładami z terenu Elektrowni. Wykorzystywali mapy i wykresy, przytaczali ciekawe wyjątki z książek beletrystycznych. Np. przy temacie **„ZSRR — kraj zwycięskiego socjalizmu"** propagandysta kol. **Pakuła** posługiwał się mapą i tablicami ilustrującymi bogactwa naturalne ZSRR, wzrost jego siły gospodarczej itp. Kol. Pakuła przytoczył również wyjątki z książki Ażajewa **„Daleko od Moskwy".** Oczywiście, że po tak przeprowadzonych pogadankach, dyskusja w zespole była żywa, uczestnicy zapamiętali wiele. Tak w pogadance, jak i w dyskusji mówiono o pomocy ZSRR dla naszego kraju, dając przykład pomocy Związku Radzieckiego w uruchomieniu Elektrowni Łódzkiej.

Do dobrej pracy zespołu przyczyniła się wspólna nauka piosenek i wierszy oraz zorganizowanie na zakończenie cyklu „O Planie 6-letnim" wieczornicy dla całej młodzieży zakładu.

Zespół kilkakrotnie oglądał filmy związane z tematem szkolenia (np. temat szkolenia o Komsomole — film „Miasto młodzieży"), urządzał wspólne wycieczki do teatru, organizował zbiorowe czytanie książek i ciekawych artykułów. Dyskusje nad filmem, sztuką lub książką pogłębiały i rozszerzały wiadomości zdobyte na zebraniach szkoleniowych. Propagandyści brali udział w szkoleniu partyjnym II stopnia.

Podniesienie poziomu ideowo - politycznego młodzieży znalazło odbicie w osiągnięciach produkcyjnych: powstały 3 brygady młodzieżowe z uczestników zespołu, wzrosła prawie dwukrotnie liczebnie organizacja ZMP-owska przy Elektrowni Łódzkiej.

Jak wykazują doświadczenia roku ubiegłego **dobra praca propagandystów przyczyniła się w poważnej mierze do sukcesów w pracy organizacyjnej i produkcyjnej: podniosła się gotowość bojowa, wzrósł udział młodzieży we współzawodnictwie pracy, powstały nowe młodzieżowe brygady produkcyjne. W wyniku podniesienia świadomości ideowo-politycznej mas członkowskich wzrosły, uzbroiły się i zahartowały do walki z wrogiem klasowym szeregi naszej organizacji.**

W przygotowaniu dobrej kadry szkoleniowej podstawową sprawą jest rzetelny i przemyślany dobór propagandystów. Staranne dobieranie propagandystów, przeprowadzane przez instancje organizacyjne w porozumieniu z Podstawową Organizacją Partyjną lub KG PZPR, uniknięcie przypadkowości — przyczyni się do wzmocnienia kadry szkoleniowej. Obok tego konieczna jest większa opieka i pomoc dla propagandystów ze strony instancji organizacyjnych.

**W chwili obecnej kadra szkoleniowa przechodzi przeszkolenie w Wojewódzkich Ośrodkach Szkoleniowych, gdzie obok wiadomości ogólnych otrzyma wskazówki metodyczne prowadzenia zajęć w zespole. Trzeba jednak, aby zarządy kół, przy których istnieją zespoły, oraz ZP interesowały się pracą propagandystów, udzielały im pomocy. Pomoc instancji dla propagandystów zabezpieczy poziom ideologiczny szkolenia, uzbroi kadrę szkoleniową w argumenty do walki z wrogiem klasowym, pomoże w przenoszeniu do zespołów aktualnych zagadnień politycznych, oraz ulepszeniu metodyki prowadzonych zajęć.**

# Górnicy walczą o zwiększenie wydajności pracy

...Hallo, tak. **Wydział Ekonomiczny** Związku Zawodowego Górników. Czcionka przy aparacie... Komunikat chcecie podać? Świetnie... Ze Zjednoczenia Chorzowskiego. Ile? Dotychczas 398 zobowiązań, bierze w nich udział 1.338 górników. Zobowiązania na wykonanie norm od 105 do 260 proc. Dziękuję...

..Hallo, tak. **Komunikat kopalni** „Rymer". Współzawodniczyć będzie 7 oddziałów. Cześć. Dziękuję...

Telefon nie milknie ani na chwilę. Do Wydziału Ekonomicznego ZG Związku Zawodowego Górników w Katowicach napływają bez przerwy komunikaty, mówiące o tym, jaką popularnością cieszy się wśród górników nowa forma współzawodnictwa o tytuł najlepszego ładowacza, rębacza, cieśli, maszynisty... O tytuł najlepszej brygady ścianowej, chodnikowej, filarowej, rabunkowej, montażo - transportowej itd. Rejestracja zobowiązań, ich kontrola i wreszcie ocena należy do ogniw związkowych ZZG...

*

Sokulski zanim **pójdzie do** Referatu Współzawodnictwa wstępuje na chwilę do zarządu kopalnianego ZMP. W ręku trzyma pomarańczową książeczkę z czarnym napisem — Umowa o Współzawodnictwie Socjalistycznym.

— Podpisałeś? — **pyta przewodniczący** kol. Śliwka.

— Podpisałem. 150 **procent**.

— A kogo wezwałeś?

— Kogo, jak nie **brygadę** Gali. Mamy takie **same warunki pracy** i **podobne wykony.**

Są **dwie słynne w kopalni** im. Stalina brygady młodzieżowe ładowaczy: Gali i Kostka Sokulskiego. Obie dobrze pracują, miały już dość wysokie wykony. Ostatnio jakoś gorzej. Nie, żeby spadły niżej 100 czy do 100 procent. Ale to już nie to co dawniej. Dlaczego? Sławy się już trochę najedli, swoją wartość poznali. Zarobili dobrze, posprawiali sobie eleganckie garnitury, niektórzy z nich chętniej zaglądają do gospody spółdzielczej, niż myślą o robocie.

A tymczasem coś się zmieniło w ostatnich dniach. Górnicy podpisują nowe umowy o współzawodnictwie socjalistycznym. Tu już papierek nie będzie cierpliwy. W nowej umowie, którą wpisuje się do pomarańczowej książeczki widnieje wyraźnie: brygada Sokulskiego da 150 procent i wzywa do współzawodnictwa brygadę Gali. W tej samej książeczce prowadzona będzie kontrola wykonania zobowiązań, w sąsiednich rubrykach, tak w umowie Gali, jak i Sokulskiego będzie się co miesiąc wpisywało wyniki jednej i drugiej brygady. Ta rubryka to wyraźny dokument, która brygada pracuje lepiej, która lepiej rozumie, jak bardzo krajowi — hutnikowi, kolejarzowi, robotnikowi fabryk i mieszkańcom wsi — potrzeba węgla. Co miesiąc będzie wiadomo, która brygada jest lepsza, tzn. bardziej wyrobiona społecznie i politycznie, która ma energiczniejszych i lepiej umiejących sobie poradzić z robotą ludzi. Ale nie koniec na tym. Każda brygada, czy każdy górnik, który indywidualnie podpisuje umowę, bierze równocześnie udział w ogólnokopalnianym i międzykopalnianym współzawodnictwie w skali krajowej. Minie jeden kwartał i okaże się, który górnik, które brygady w kraju zasłużyły na miano najlepszych.

Te wszystkie sprawy przemyślał sobie Sokulski i postanowił obgadać je szeroko ze swoją brygadą. Bo przecież tak prawdę powiedziawszy — to wszyscy jesteśmy niezłe chłopaki — pomyślał.

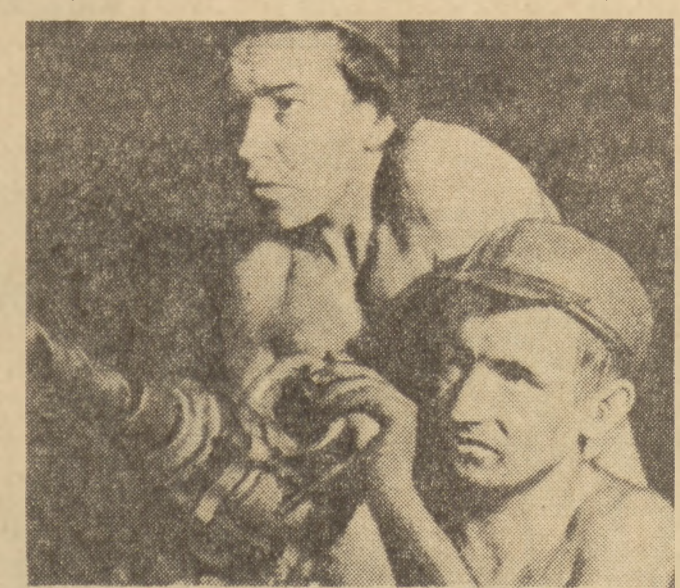
— **W tym jest sęk — powiedział nagle przewodniczący** Śliwka — jakby zgadł myśli Kostka Sokulskiego — jesteście niezłe chłopaki, ale i nie jesteście dobre chłopaki. Za rzadko przypominacie sobie o znaczeniu węgla, o zapotrzebowaniu naszego kraju na węgiel. Uspokajacie się tym, że pracujecie i tak ponad normę. A pomyślcie o Komsomolcach. Dla nich każda wysoka norma skoro już zostanie osiągnięta, staje się za mała i dążą do wykonania wyższej. Oczywiście pracują nie tylko rękoma, ale i głową też. Wprowadzają nowe formy pracy, usprawnienia... I my też tak chcemy i w nowym współzawodnictwie kładzie się na to właśnie nacisk.

Kostek kiwa głową przekonany — no cóż — mówi — postaramy się dowieść, że tacy znowu zaspani i obojętni na sprawy produkcyjne nie jesteśmy. Gala, brygadzista II brygady jest tego samego zdania. Zaczniemy szlachetną rywalizację między naszymi brygadami.

Piękna walka o pierwszeństwo w służbie dla kraju będzie się toczyła nie tylko pomiędzy brygadami Gali i Sokulskiego. Podejmują ją młodzi ładowacze z kopalni „Eminencja" — Marian Kamiński i Eryk Carski, młodzi przodownicy Henryk Szyler i Jankowski z kopalni „Katowice" i setki innych młodych i starych górników. Cechą charakterystyczną nowego współzawodnictwa jest to, że wprowadza ono zdrową, szlachetną rywalizację pomiędzy poszczególnymi górnikami i brygadami, nie likwidując jednocześnie dotychczasowych form współzawodnictwa a pogłębiając je. Nowa forma współzawodnictwa obejmie olbrzymi wachlarz zagadnień, a więc mamy zobowiązania w dziedzinie wydajności, polepszenia obudowy, zapewnienia bezpieczeństwa w jeszcze większym stopniu niż dotychczas itp.

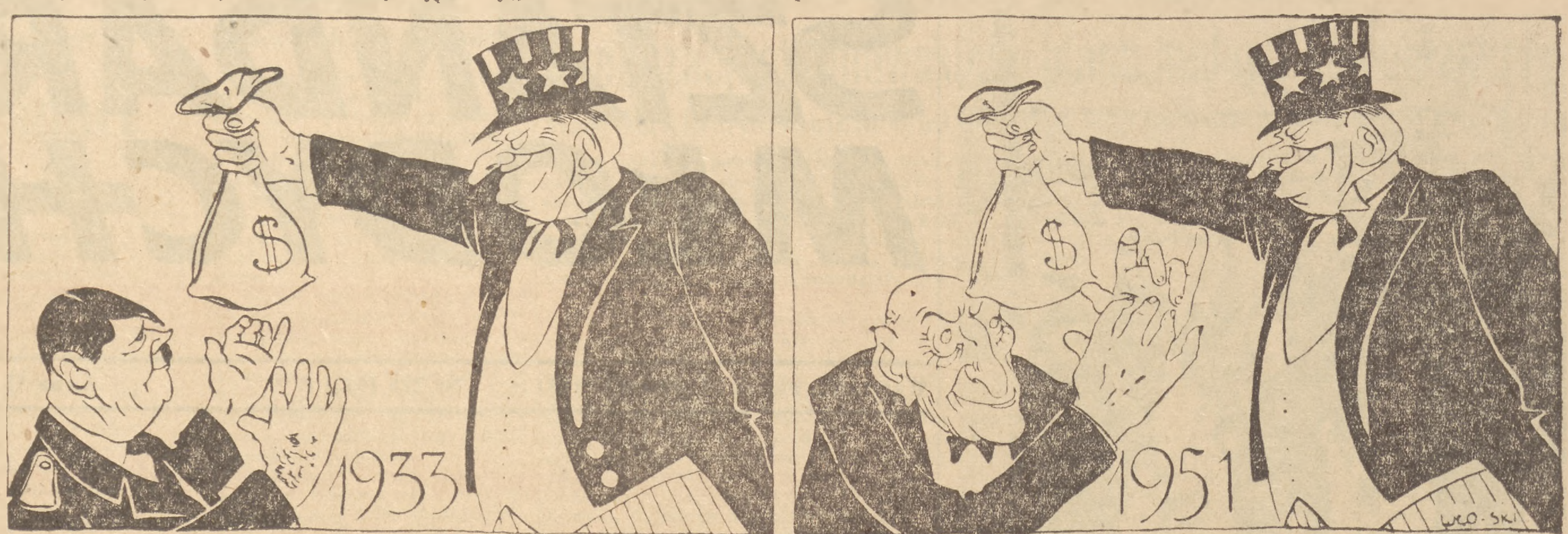
Nowa forma współzawodnictwa obejmie wszystkich pracowników kopalń, tak górników, jak i dozór. Wszystkie zobowiązania w sumie wpłyną na wzrost produkcji i jej cykliczność. Zainicjowanie nowej formy współzawodnictwa to jeszcze jeden dowód patriotyzmu górników i ich niezłomnej woli walki o budowę socjalizmu w naszym kraju.

**EWA WACOWSKA**



*Najlepszym górnikiem na chodniku, ścianie, zabierce, przekopie, szybie będzie w nowym współzawodnictwie ten, kto: przekracza najwyżej normę produkcyjną, pracuje wg ustalonego harmonogramu, ewentualnie wg własnej oryginalnej metody pracy, jeżeli daje ona lepsze wyniki; prowadzi prawidłowy budynek, utrzymuje w należytym i bezpiecznym stanie swoje miejsce pracy, otacza należytą troską narzędzia, maszyny górnicze i urządzenia mechaniczne, ma przepracowane wszystkie planowane dniówki w danym przodku.*

**Z PRASY: Tak jak Hitlera tak teraz Adenauera finansują bankierzy amerykańscy. W najbliższych dniach Niemcy Zachodnie otrzymają pierwszą ratę długoterminowego kredytu na remilitaryzację w wys. 200 miln. dolarów. Całość pożyczki ma wynosić około 20 miliardów marek.**




NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN

***Po obradach MZS***

# Naprzód do walki o pokój i poprawę bytu studentów

V Sesja Rady MZS, która odbyła się w Warszawie w dniach od 31.8. — 7.9. br. wytyczyła milionom studentów we wszystkich krajach świata nowe zadania w walce o pokój i lepszą przyszłość młodzieży.

W chwili obecnej w krajach kapitalistycznych reakcyjne rządy wydają miliony dolarów na zbrojenia. Niedawno Kongres USA zmniejszył w preliminarzu budżetowym wydatki **Narodowej Fundacji Naukowej z 14 milionów do 300 tys. dolarów,** a więc w praktyce do zera. Równocześnie Kongres uchwalił **61.510** miliardów dolarów na zbrojenia.

W Anglii rząd Attlee przeznaczył na wydatki zbrojeniowe **1.790** milionów funtów szterlingów, **redukując równocześnie o 50 procent wydatki na oświatę.**

Oczywistą **jest rzeczą, że w** warunkach szaleńczych zbrojeń pogarsza się w krajach kapitalistycznych z dnia na dzień sytuacja studiującej młodzieży.

W ubiegłych latach w krajach kapitalistycznych nie tylko, że nie stworzono żadnych ulepszeń, ale nawet stan istniejących warunków uległ pogorszeniu.

Związek Studentów Danii wydał niedawno oświadczenie, w którym stwierdza m. in.: **„Jeżeli dostaniemy 5 milionów koron rocznie więcej, niż obecnie, to osiągniemy zaledwie poziom z r. 1870".**

Równie ciężka jest sytuacja studentów w krajach zależnych i kolonialnych.

W Indonezji jest **5.000 studentów na 70 milionów ludności. W Iranie 1 uniwersytet na 15 milionów ludności. W Costa - Rica nie ma ani jednego wydziału lekarskiego. W Afryce zaledwie 5 procent ludności tubylczej otrzymuje jakiekolwiek wykształcenie.**

Studenci tych krajów muszą ciężko pracować fizycznie, aby opłacić wysokie czesne za naukę. Większość z nich żyje w ciężkich warunkach materialnych.

Wzrost wydatków na zbrojenia, dyskryminacja rasowa i prześladowania postępowych profesorów i studentów w krajach kapitalistycznych, ucisk i ciemnota w krajach kolonialnych — oto polityka imperialistów.

I dlatego **Rada MZS wysunęła na czoło swej pracy sprawę warunków bytowych studentów, sprawę walki o prawo do nauki dla młodzieży. Walka o poprawę bytu studentów, o prawo do nauki dla wszystkich — to walka przeciwko polityce zbrojeń, przeciwko polityce wojennej rządów imperialistycznych. Walka o lepsze warunki bytu oznacza wciągnięcie milionów studentów ze wszystkich krajów świata do wzmożonej walki o pokój i przyjaźń między narodami.**

**TROSKLIWA OPIEKA RZĄDU NAD STUDENTAMI W ZSRR I KRAJACH DEMOKRACJI LUDOWEJ**

**Jakże inna jest sytuacja** młodzieży w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej, gdzie władza ludu pracującego otacza troskliwą opieką młodzież studiującą.

**W tej chwili istnieje w** Związku Radzieckim **890** wyższych zakładów naukowych, w których studiuje **1.300.000** studentów.

W Polsce sanacyjnej istniały **zaledwie 32** uczelnie, na których mogli studiować prawie wyłącznie synowie kapitalistów i obszarników. **Dziś w Polsce Ludowej mamy 79 wyższych uczelni ze 113.000 studentów. 63,5 procent studentów to synowie robotników i chłopów.** W Polsce sanacyjnej stypendia (o mniejszej niż obecnie wartości realnej) otrzymywało zaledwie **9,5 proc.** studentów. Dziś, w Polsce Ludowej stypendia otrzymuje **65 proc.** studentów.

Przed studentami w kraju budującym komunizm i w krajach budujących socjalizm, gdzie nauka służy sprawie pokojowego budownictwa, stoją wspaniałe perspektywy rozwoju. Stoją przed młodzieżą szlachetne cele zdobycia wiedzy i uczestniczenia wraz z całym narodem w przeobrażeniu przyrody i w budowie nowego ustroju.

**ROŚNIE SIŁA I AUTORYTET MZS**

Przybyli na V Sesję Rady MZS delegaci z **82** krajów świata o różnych poglądach, różnej rasy, z różnych organizacji studenckich **podkreślali z mocą konieczność wzmożenia walki o poprawę bytu studentów, o jedność i pokój.**

Ta jednomyślność w sprawie wzmożenia walki o podstawowe interesy studentów, walki o pokój jest wielkim osiągnięciem Międzynarodowego Związku Studentów, który spełniając wolę 6-milionowej rzeszy swych członków, prowadzi nieugięcie walkę o lepszą przyszłość studentów, o pokój.

**Jedność postępowych studentów** świata krystalizowała się w walce z wszelkimi próbami jej rozbicia. Ci, którzy starali się tę jedność rozbić, otrzymywali zawsze należytą odprawę.

Obrady wykazały **ogromny wzrost autorytetu MZS wśród postępowych studentów świata.** Najlepszym tego dowodem jest fakt, że **wciąż nowe organizacje studenckie z różnych krajów przystępują do MZS-u. Na Warszawskiej Sesji Rady MZS wnioski o przyjęcie do MZS zgłosiły organizacje studenckie z Ceylonu, Guatemali, Madagaskaru, Meksyku, wyspy Reunion, Afryki Zach., Belgii i Syjamu.**

**Międzynarodowy Związek Studentów rośnie nieustannie i cieszy się autorytetem oraz poszanowaniem studentów świata, ponieważ jest jedyną międzynarodową organizacją studentów, która walczy w obronie interesów studiującej młodzieży, przeciwko uciskowi kolonialnemu, przeciw kapitalistycznej nędzy i bezrobociu inteligencji, o pokój i jasną przyszłość młodzieży.**

**WNIOSKI DLA PRZYSZŁEJ PRACY MZS-u**

**Studenci na całym świecie** domagają się wraz ze wszystkimi ludźmi miłującymi pokój zaprzestania przygotowań do nowej wojny. Rada MZS, biorąc pod uwagę ciężką sytuację studentów w krajach kapitalistycznych i kolonialnych, przyjęła wiele rezolucji, w których nakreśla dalszą pracę MZS-u na wszystkich odcinkach.

**W tej chwili najistotniejszą** potrzebą jest konieczność podwyższenia funduszów na oświatę. MZS wzywa wszystkie organizacje wchodzące w skład MZS, aby natychmiast podjęły walkę o zmniejszenie wydatków na zbrojenia, a zwiększenie ich na potrzeby studentów.

W celu jeszcze większego rozwinięcia programu walki MZS — Rada postanowiła, aby uroczystość 17 listopada, tj. Międzynarodowego Dnia Studenta zorganizować pod hasłem: **„STUDENCI ŁĄCZCIE SIĘ W WALCE O POKÓJ, O POLEPSZENIE WARUNKÓW ŻYCIA I NAUCZANIA".**

Podkreślając doniosłość zaproponowanej przez młodzież holenderską i popartą przez Radę **ŚFMD** — Międzynarodowej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży — Rada MZS przyjęła rezolucję, w której stwierdza, że Konferencja ta przyczyni się do wzmożenia walki o prawa studentów.

W podjętej na zakończenie obrad rezolucji „W sprawie jedności studentów" — Rada MZS — biorąc pod uwagę, że **jedność i współpraca studentów jest zasadniczym warunkiem powodzenia działalności w walce w obronie interesów studenckich, postanowiła wzmóc wysiłki w kierunku zwiększenia współpracy między MZS a studenckimi organizacjami, nie członkami MZS-u.**

Rada **MZS** zakończyła swoje obrady. Delegaci studentów 82 krajów świata rozjechali się do swych rodzinnych krajów, aby wcielać w życie wytyczne MZS. Aby z jeszcze większą energią prowadzić pod sztandarami MZS, razem z całą młodzieżą świata walkę o wielką sprawę, o pokój i szczęście ludzkości.

Warszawska Rada MZS wykazała, że studenci na całym świecie, pragnąc pracować i uczyć się w pokoju, nieugięcie walczą o pokój. Wykazała również, że w walce tej nieustannie wzrasta i umacnia się jedność studentów świata.

Jedność i siła studentów, zjednoczonych pod sztandarami MZS — to jeszcze jedno wielkie ogniwo w światowym froncie bojowników o pokój, to jeszcze jeden cios w wojenne plany imperialistów.

**KONRAD KRZYŻANOWSKI**

*Henryk Baczko*

# W LEWOBRZEŻNEJ WARSZAWIE

***16 września 1944 roku przeprawiły się na Czerniaków*** *oddziały 1 Dywizji Wojska Polskiego, aby pomóc walczącym powstańcom i umożliwić przeprawę żołnierzom i ludności cywilnej na praski brzeg Wisły. Sześć dni trwała bohaterska walka naszych żołnierzy, którzy wraz z żołnierzami Armii Ludowej odpierali ataki przeważających sił nieprzyjaciela. Na skutek zdradzieckiej polityki dowództwa Armii Krajowej, które nie chciało utrzymać przyczółku czerniakowskiego i ewakuowało swych żołnierzy — dnia 23 września Czerniaków padł. Dowództwo AK wyraźnie zdemaskowało swoje zdradzieckie plany, odcinając powstańców od Wisły, od możliwości przeprawy na drugą stronę.*

*Autor wspomnień, które **publikujemy** poniżej był jednym z żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego, które niosło pomoc Warszawie. Poniżej publikujemy fragment jego broszury o walce na Czerniakowie pt. „Osiem dni na lewym brzegu Wisły".*

W piwnicy było ciemnawo. Mały kopcący kaganek rzucał ponury blask na otoczenie. Dokoła ścian zbudowane były półki, na których niegdyś znajdowały się zapewne konfitury i zapasy domowe. Na półkach i podłodze leżeli pokotem żołnierze i spali. Miarowe chrapanie wpływało uspokajająco. Napawało otuchą.

Koło polowego telefonu siedziały trzy osoby. Był to dowódca zwiadu batalionowego, sierżant Popławski, z towarzyszami. Jedli czarny chleb i konserwy. Obok tej trójki siedział cywil średniego wzrostu — dowódca powstańców. Żołnierze sennie żuli chleb i czasem automatycznie opadały im jak ołów ciężkie powieki. Właśnie ubiegłej nocy 16 września żołnierze 3 baonu przybyli na przyczółek, by wzmocnić broniący się baon porucznika Kononkowa. Chłopcy nie spali już trzecią noc i byli już u kresu sił.

Strzelanina, która ucichła od godziny, z zapadnięciem zmierzchu znów odżyła. Zaczęły grać moździerze.

Około 19 przybył do kompanii kapitan Olechnowicz. Zwołał wszystkich oficerów, nie licząc obecnych porucznika „Staśka", „Igora", dowódcy domu porucznika Kreta i objaśnił zadanie. Front przebiega wzdłuż ulicy Idźkowskiego, która oprócz numeru 5/7 była w naszych rękach. Już przeszło tydzień jak hitlerowcy wygnali powstańców z tego domu. Aby móc obronić przyczółek, ewakuować ludność cywilną i rannych powstańców, trzeba było zdobyć Idźkowskiego 5/7. Hitlerowcy bardzo cenili ten obiekt. Był to ich „przyczółek" na naszym odcinku i za jego zdobycie zapłacili dużą ceną krwi i sprzętu.

— **Jeżeli zdobędziemy całą** Idźkowskiego, wtedy o wiele szybciej będzie można ewakuować szpital na Zagórnej — mówił Olechnowicz.

Szpital na Zagórnej **mieścił się** w gmachu szkoły powszechnej. Przez całą poprzednią noc ewakuowano z niego rannych łódkami, które przywoziły prowiant i amunicję dla wojska. Jednak obecność hitlerowców na Idźkowskiego nie pozwalała na należytą ewakuację. W każdej chwili groziło odcięcie szpitala od reszty przyczółka.

Olechnowicz rozkazał kompanię i pluton zwiadowczy podzielić na 3 grupy szturmowe. Akcją tą dowodzić miał osobiście.

W piwnicach nie spano. Dokładnie o godz. 20 pporucznik Janina Błaszczak, siedząc na punkcie obserwacyjnym — na strychu domu Idźkowskiego 4 — rozkazała moździerzom dać salwę: 50 metrów poza dom. Jednocześnie zagrały cekaemy, umieszczone naprzeciwko zdobywanego domu. Hitlerowcy odpowiadali z początku dość słabo, później jednak wezwali artylerię: Zaczęły grać moździerze i działa. Do ogólnej kanonady przyłączyła się wezwana przez radio artyleria radziecka frontu marsz. Rokossowskiego i polska — I Armii. A jednak pomimo ognia moździerzy grupa naszych wdarła się przez dach domu Idźkowskiego 5/7. Sam Popławski unieszkodliwiwszy dwóch faszystów siedzących na dachu, toporem wyrąbał otwór w pokryciu dachu i przedostał się na strych. Za nim przedostało się kilku zwiadowców. Na wroga natknęli się dopiero na schodach. Stali oni przy oknie i prażyli z cekaemów.

Zaczął się nocny bój. **Serie** pepesz i wybuchy granatów grzmiały bez przerwy. W egipskich ciemnościach sieni i pięter nie można było odróżnić swoich od wroga. Po kilkunastu minutach takiego ogólnego „zamieszania", piętro było w rękach sierżanta Popławskiego. Jednocześnie szturm rozpoczęła i druga grupa, bez większego jednak powodzenia. Niemieckie moździerze grzmiały coraz głośniej. Wobec takiej sytuacji Olechnowicz rzucił na pomoc Popławskiemu pluton rezerwy. Pojawienie się Popławskiego na górnym piętrze, przy bezustannym, nękającym ostrzale naszych moździerzy, zdezorientowało hitlerowców, którzy zaczęli się wycofywać na niższe piętra. Szymerowski, goniąc uciekających faszystów, okopał się na wprost Czerniakowskiej, sam zaś z częścią ludzi zaatakował Idźkowskiego 5/7 od tyłu. Tu dużą usługę oddali powstańcy, którzy dobrze znali oblegany dom z czasów, gdy był on jeszcze w ich posiadaniu. Powstańcy krzycząc po niemiecku, wdarli się na podwórze i opanowali parter. Niemiecka załoga domu została w ten sposób rozdzielona na dwie części: jedna znajdowała się w piwnicach, druga na 1 i 2 piętrze. Rozpoczęła się zażarta walka, w wyniku której dom został przez trzeci batalion opanowany. Wzięto 3 jeńców, których natychmiast odesłano na prawy brzeg do sztabu dywizji. Straty własne wynosiły 8 zabitych i 17 rannych. Domu przy ul. Idźkowskiego 5/7 bronił pluton 7 kompanii. Hitlerowcy doceniając znaczenie tego domu, wprowadzili do walki nowe jednostki.

18 września źle zaczął **się** dla obrońców domu-fortecy. Czuwający przy erkaemie żołnierz ujrzał o świcie dwa niemieckie czołgi, które pełzły w stronę domu, próbując obejść go z prawego skrzydła. Wezwano przez radio ogień artyleryjski z praskiego brzegu. Jednocześnie poczęły bić po czołgach rusznice przeciwpancerne. Czołgi szły jednak bez przerwy naprzód i ominąwszy dom z prawa wjechały na samą ulicę, strzelając z dział. Za nimi — pod ochroną stalowych potworów — szli fizylierzy. Zagrały moździerze batalionowe. Olechnowicz uderzył z lewego skrzydła; ci nie wytrzymali uderzenia i odstąpili. Mur pod domem Idźkowskiego 5/7 był nasz. Dopiero wówczas, wraz z rezerwą pułku i 1 batalionem, uderzono na faszystów, którzy przez bramę żelazną i mur ostrzeliwali sztab pułku. Zlikwidowano wszystkich. Idźkowskiego 5/7 — kluczowa pozycja — była znowu w naszych rękach.

Nieprzyjaciel jednak na tym nie poprzestał. Widząc, że nie mogą nic wskórać bezpośrednim natarciem, rozpoczęli gwałtownie artyleryjski ostrzał domu. Ofiary z naszej strony były duże. Liczba obrońców zmniejszała się coraz bardziej. Dopływu nowych sił nie było, gdyż zaporowy ogień faszystowskiej artylerii niszczył 9/10 łódek, które odpływały z praskiego brzegu. Zaledwie dziesiąta część żołnierzy, którzy odpływali z Pragi, docierała na przyczółek, resztę topiły pociski niemieckie. Kosztem 7 zabitych i 16 rannych znów udało się wygnać nieprzyjaciela za mur. W boju tym został ranny kpt. Olechnowicz, lecz mimo rany dalej dowodził walką.

Hitlerowcom udało **się** wprawdzie utrzymać pozycje pod murem, lecz mimo kilkakrotnych prób tej nocy do domu wedrzeć się nie mogli. Dopiero o świcie zdobyli parter. W ciągu jednego dnia 20 września linia frontu przebiegała ze zmianami przez 1 i 2 piętro Idźkowskiego 5/7. Sierżant Popławski, na wpół oślepły od gruzu, głodny i obdarty, przysiągł, że póki on będzie mógł trzymać automat w ręku, domu nikt nie zdobędzie. Tak też i było. Bohaterscy zwiadowcy 3 baonu i powstańcy z ppor. Kretem bronili się do ostatka. Siedmiu ich w końcu zostało na strychu, ale nie odchodzili do następnego domu, bronili się do ostatniego naboju.

Część domu 5/7 **na** ulicy Idźkowskiego stoi i jest zamieszkała. A dozorca pobliskiego klubu „Syrena", który krył się przez cały okres powstaniowy w ruinach Powiśla, opowiada, że jeszcze w styczniu 1945 roku, natychmiast po wyzwoleniu, znalazł na strychu Idźkowskiego 5/7 — 6 trupów żołnierzy polskich. Wszyscy oni zginęli w walce.

Idźkowskiego 5/7 — czerwony, nieotynkowany dom — jakby skąpany we krwi żołnierza polskiego, który przeszedł Wisłę, by ratować ludność Warszawy.

# *Józefina Backer walczy*

*Po kilkumiesięcznym pobycie w Stanach Zjednoczonych powróciła do Paryża słynna tancerka i śpiewaczka murzyńska Józefina Backer. Jej tournee po Stanach nie było zwykłym tournee artystycznym. „Zgodziłam się śpiewać — powiedziała Józefina korespondentowi paryskiego tygodnika literackiego „Les Lettres françaises" — pod trzema warunkami: po pierwsze, zażądałam, by wszędzie, gdziekolwiek się zjawię czarni byli traktowani na równi z białymi; po drugie, zgodziłam się mieszkać jedynie w najlepszych hotelach, zarezerwowanych wyłącznie dla białych; po trzecie, zapowiedziałam, że na salach, w których będę występowała, Murzyni znajdować się będą obok białych zarówno na scenie, jak i na widowni".*

*Dzięki tej stanowczej postawie Józefiny Backer po raz pierwszy w historii Stanów Zjednoczonych Murzyni otrzymali prawo wstępu do słynnego kabaretu Copa City w Miami Beach, po raz pierwszy pozwolono im pozostać w tym mieście po godzinie 21, a w orkiestrze zasiedli obok białych muzycy murzyńscy. Gdy po występie w Nowym Jorku, dzieci murzyńskie i białe weszły z kwiatami na scenę, Józefina sprawiła, że uścisnęły się*



***wzajemnie** i nikt z publiczności nie ośmielił się zaprotestować.*

*Nie wszędzie jednak Józefina Backer dała swe występy. W stanie Georgia i w Południowej Karolinie policja odmówiła zgody na warunki artystki, wobec czego Józefina zrezygnowała z koncertów.*

*W czasie swego pobytu w Ameryce Józefina miała okazję przyjrzeć się z bliska warunkom, w jakich żyją jej „kolorowi bracia", jak nazywa nie tylko Murzynów, ale tych wszystkich, którzy mają w swych żyłach odrobinę krwi innej, niż „panowie" z rasy białej. Opowiada o ciężkiej doli Indian, o strasznych warunkach mieszkaniowych, o nędzy i prześladowaniach wszystkich kolorowych. Na próżno zresztą interweniowała u władz amerykańskich o ułaskawienie Murzyna Mac Gee, zbrodniczo straconego na krześle elektrycznym.*

*Józefina Backer nie mówi prawie o swych sukcesach artystycznych. Cieszy się, że udało jej się przeprowadzić swoje warunki i to uważa za swój największy sukces. „Chcę powrócić do Ameryki — powiedziała — i walczyć dalej". Swoim prześladowanym braciom Józefina powtarzała w Ameryce na każdym kroku: „Nadejdzie dzień, gdy będziecie wszyscy prawdziwie wolnymi obywatelami". O to właśnie artystka murzyńska chce walczyć i to po wielu latach swego paryskiego życia artystycznego, obrała sobie za cel jedyny i najważniejszy. Obecnie, pod wrażeniem swej podróży, pisze książkę o życiu Murzynów w Ameryce, książkę o nowoczesnym niewolnictwie, ukrytym pod płaszczykiem „amerykańskiej demokracji".*

**H. K.**

Pod adresem DOSZ-ów w Koszalinie i Gdańsku

# Stara historia w nowym wydaniu

## czyli jeszcze raz o sprawach bytowych w internatach

Wakacje minęły pod znakiem intensywnych przygotowań się do nowego roku szkolnego; zarówno ze strony młodzieży, która na koloniach i obozach letnich nabrała nowych sił do nauki jak i władz szkolnych, które przeprowadzały remont szkół, bibliotek i świetlic.

Dyrekcje Okręgowe Szkolenia Zawodowego analizowały podczas wakacji niedociągnięcia z poprzedniego roku szkolnego i usuwały je. Były jednak i takie dyrekcje, które nie przejmowały się zbytnio wzrostem ilości uczniów, oraz sprawą zapewnienia im odpowiedniego pomieszczenia w internatach i dobrych warunków bytowych.

Do tych należą Dyrekcje Okręgowe Szkolenia Zawodowego w Koszalinie i Gdańsku. Dowodem tego są listy do naszej redakcji.

Pierwszy, podpisany przez 35 dziewcząt z **Państwowego Liceum Przemysłu Odzieżowego I stopnia w Wałczu**, mówi nam, że podczas wakacji internat szkoły został przeniesiony do mniejszego budynku. Skutki tego przeniesienia są następujące: młodzież żyje w warunkach urągających wszelkim zasadom higieny, np. śpi na podłodze. Dyrektorka Liceum jest również bez mieszkania.

W drugim liście nasz korespondent **kol. Jan Oleksa z Państwowego Technikum Statystycznego w Gdyni** pisze, że na skutek reorganizacji szkół, uczniowie nie mieli początkowo gdzie mieszkać, gdyż DOSZ w Gdańsku nie postarał się o internat. Jeszcze dziś w internacie panuje poważne zagęszczenie.

**Sprawy te nie są dla nas nowe. Już z początkiem ubiegłego roku szkolnego drukowaliśmy wiele artykułów o złych warunkach bytowych w internatach, np. w Gimnazjum Energetycznym w Szczecinie, w Liceum Spółdzielczym w Brzegu, w Liceum Mechanicznym w Stargardzie w Szkołach Zawodowych w Szczecinie i w wielu innych.**

Z zeszłorocznej sytuacji w internatach — CUSZ, DOSZ-e i Departamenty Szkolenia Zawodowego przy Ministerstwach powinny wyciągnąć jak najdalej idące wnioski: zlikwidować niedociągnięcia, zapewnić młodzieży odpowiednie warunki.

Wydawało się, że tak będzie, zdawały się o tym świadczyć wyjaśnienia DOSZ-ów z różnych województw, w których obiecywano zlikwidować wszelkie niedociągnięcia i zaspokoić głód nowych miejsc.

A tymczasem ledwo rozpoczął się rok szkolny — już otrzymujemy pierwsze sygnały o poważnych brakach.

Świadczą one o tym, że DOSZ-e w Koszalinie i Gdańsku nie chciały czy nie umiały wykorzystać wakacji dla rozwiązania niewątpliwie trudnych problemów. Skutki nie dały na siebie długo czekać.

**Obok takich faktów dyrekcje DOSZ-ów nie mogą przechodzić bezdusznie, nie mogą tych spraw bagatelizować, gdyż są to głosy młodzieży, żądającej usunięcia zła.**

**O jak najszybsze wyjaśnienie tych spraw prosimy biuro do spraw młodzieży przy Centralnym Urzędzie Szkolenia Zawodowego.**

**A. ADAMCZYK**

*Wychowankowie Pawła Filaka z kopalni „Wieczorek"*

# 61 cykli wydobywczych młodzieżowej brygady Henryka Kudły

W kopalnianym referacie współzawodnictwa pracy kopalni „Wieczorek" można obejrzeć wpiętą w czarny segregator długą listę młodzieżowych ścianowców z **Oddz. XIV.** To ci, którzy zobowiązali się **wykonać w sierpniu 54 cykle wydobycze.** Ludzie **z brygady Kudły**, wychowankowie Filaka, nie składali swych podpisów lekkomyślnie i automatycznie. Wiedzą — siła nie decyduje w kopalni o wykonaniu planu produkcyjnego. **Najlepszym miernikiem w osiąganiu sukcesów jest umiejętnie i planowo zorganizowana praca.** Toteż młodzi rębacze, wiertacze i ładowacze zobowiązując się zamknąć 54 cykle, zobowiązali się równocześnie do kolektywnej, planowej i bezawaryjnej pracy.

Bezpośrednio po podpisaniu współzawodnictwa grupa ZMP-owców wraz z brygadzistą **Henrykiem Kudłą** zebrała się w nadszybiu dla omówienia sposobów zamykania 2 cykli na dobę i sporządzenia przekładki międzyzmianowej siłami młodzieżowej brygady.

### „Wyniki" sierpnia

**W wyniku narady 28-osobową** brygadę młodzieżową podzielono na dwie części i rozpoczęto pracę.

Na 2 godziny przed zjazdem brygady **zjeżdża strzałowy i wiertacz,** którzy przez wiercenie i strzelanie przygotowują urobek ładowaczom. **14-osobowa zmiana wraz z brygadzistą i cieślami** ma gotowy, ustrzelony węgiel, który wspólnie ładują. Po wyjeździe pierwszej zmiany **cieśle pozostają i przystępują do przekładki przenośnika zgrzebłowego,** przygotowując tym samym czysty, wypracowany grunt **dla następnej zmiany — popołudniowej.**

W ten oto sposób metodą Tylca i systemem „dobrych chęci" — brygada młodzieżowa wykonała w sierpniu zaplanowane **54 cykle.** 7 przekładek między zmianami dało im czas dostateczny na zamknięcie jeszcze 7 cykli. **Razem 61 cykli i 129,88 proc. planu produkcyjnego.**

### A wykonawcy...

**Kol. Stanisław Krupa** posiadacz odznaki przodownika pracy, urodził się w biednej wiosce Malawa w powiecie rzeszowskim. Ojciec jego nie mogąc wyżywić licznej rodziny z 2-hektarowego gospodarstwa dorabiał na kułackich „dobrach" harując od świtu do późnej nocy. Stasiek natomiast pasał kułackie krowy marząc zawsze o niedostępnej dla niego nauce, książkach i wyuczonym zawodzie. Później, gdy podrósł, rozpoczął pracę w prywatnym składzie węgla, dźwigając za marne grosze ciężkie kosze. Blisko rok męczył się Stasiek, wysłuchując niejednokrotnie grubiańskich słów wiecznie niezadowolonego właściciela. Cóż miał robić, musiał pomóc ojcu w żywieniu młodszego rodzeństwa, znosząc głębokie upokorzenia i marząc tylko w skrytości o zawodzie górnika, o którym wiele czytał.

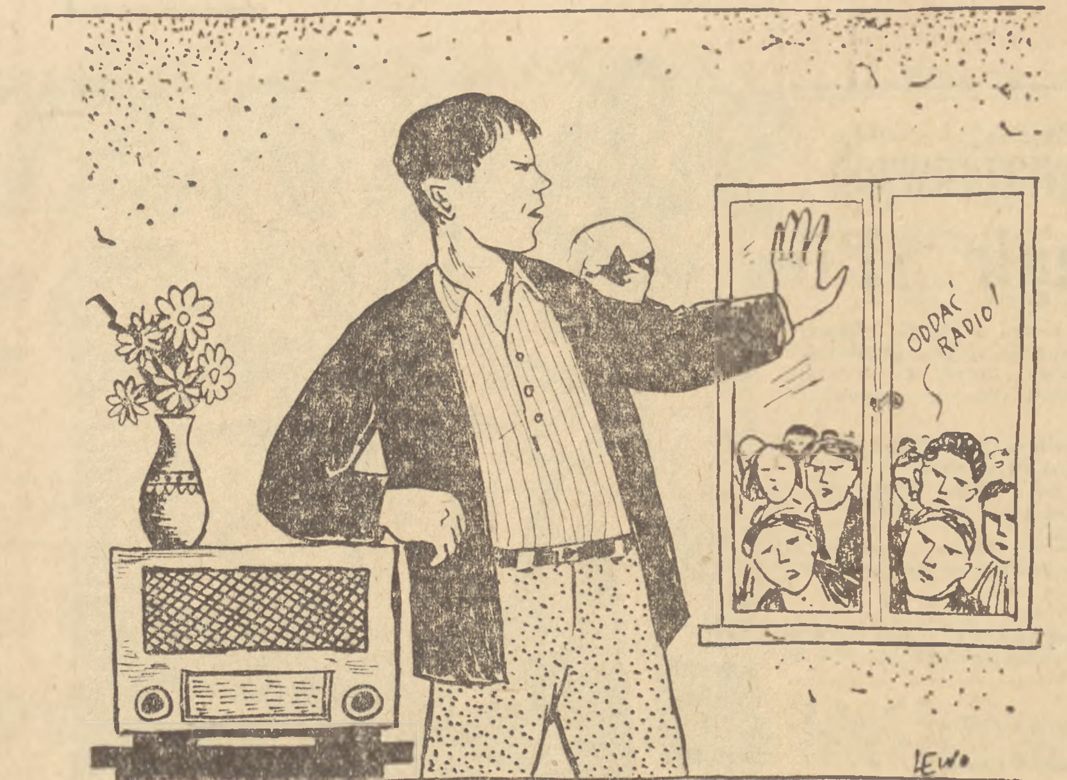
Aż nadszedł dzień, kiedy rzucił wszystko i wyjechał na Śląsk do kopalni „Wieczorek". Zgłaszając się w meldunkowym biurze kopalnianym powiedział prosto — **chcę zostać górnikiem.**

I tak zaczęła się praca kol. Krupy. Z początku wyrabiał on **105 proc.** normy, później **120** a dziś **125 proc.**

Takich jak Krupa jest na kopalni wielu; **Alojzy Juraszek, Michał Nurcek, Władysław Wajda, Józef Rotter, Charchut, Marekwica, Golik, Mazelanik** i wielu innych, którzy przyjechali z odległych wiosek kieleczczyzny, krakowskiego, rzeszowskiego i lubelskiego, gdzie dawniej służyli kułackim kieszeniom a dziś w kopalni „Wieczorek" zdobyli zadowolenie, wspaniały zawód a wielu z nich — zaszczytną odznakę przodownika pracy.

**J. GURANOWSKA**

Jak donosi korespondent **WŁADYSŁAW EJMA ze STRZELEC OPOLSKICH — we wsi WOJTKOWA WIEŚ, pow. OPOLE komendant gminny SP kol. ANDRZEJ NAKONIECZNY przetrzymuje u siebie radio, przeznaczone dla świetlicy.**




— Nie przeszkadzajcie mi! Muszę wysłuchać audycji „Radio w pracy świetlicowej..."

## Czy terminowe rozpatrywanie deklaracji — to biurokracja?

# Jakie jest w tej sprawie zdanie ZW ZMP w Rzeszowie?

Niektóre nasze instancje organizacyjne uważają, że uporządkować ewidencję członków, rozpatrywać w terminie deklaracje, wystawiać legitymacje — to wprowadzać nadmierny biurokratyzm do swej pracy. Dla porządków w ewidencji mają głęboką pogardę, uważając, że to „papierkowa robota".

Do takich instancji należą **ZP ZMP w Gorlicach** woj. **Rzeszów i Zarząd Szkolny ZMP w Liceum Pedagogicznym w Gorlicach.**

Członkowie Szkolnego Koła ZMP przy Liceum Pedagogicznym w Gorlicach, złożyli deklaracje u przewodniczącego koła szkolnego, który następnie złożył je w ZP ZMP w Gorlicach. Po pewnym czasie członkowie ci interweniowali w ZP u tow. **Daniela Witko,** który oświadczył, że „część deklaracji zginęła, należy wypisać nowe".

Koledzy z Liceum Pedagogicznego ponownie wypełnili deklaracje i dostarczyli je do ZP. Lecz o dziwo... I teraz deklaracje **Edwarda Poremby, Józefa Szymczyka i Józefa Brągla zginęły, a te, które ZP rozpatrzył i na ich podstawie wydał legitymacje były wystawione z datą kwietnia lub maja 1950 r. Tak więc członkowie, którzy dostali legitymacje, stali się nowicjuszami w ZMP, mimo, że należeli do organizacji od początku jej istnienia!**

Ciekawie przedstawia się również historia legitymacji kol. **Zdzisława Kozła.**

W zimie ub. r. legitymacja wprawdzie została wypisana w ZP, lecz nie trafiła do Liceum Pedagogicznego. Sprawą tą zajmował się przewodniczący ZP ZMP, który na interwencję kol. Kozła oświadczył, że legitymacja zginęła. Kol. Kozioł ponownie wypełnił deklarację i ponownie czekał, lecz niestety nie doczekał się.

Po wakacjach on i grono kolegów opuścili szkołę i rozpoczęli pracę jako nauczyciele. Bez legitymacji ZMP-owskich.

**Okazało się, że na dnie szuflad Zarządu Szkolnego w Liceum Pedagogicznym leżały w kurzu i zapomnieniu deklaracje. Między innymi znalazła się tam również sędziwa i pożółkła — legitymacja kol. Kozła.**

Zapytany w tej sprawie przewodniczący **Zarządu Szkolnego** kol. **Horski** odpowiedział — **„zapomniałem, ale natychmiast zaniosę na dzielnicę i otrzymasz legitymację".**

Po dostarczeniu deklaracji do Zarządu Powiatowego ZMP nastąpiła ta sama biurokratyczna kolejność, — zwlekanie, gubienie dokumentów i wykrętne tłumaczenia. Doszło do tego, że wmawiano kol. Kozłowi, iż legitymację ZMP-owską posiada.

Na interwencję delegata ZW ZMP szukano deklaracji w starych aktach. Nie znaleziono. Okazało się, że ZP nagromadził wiele różnych świstków i kwitków, gubiąc przytem deklaracje.

W toku szukania deklaracji kol. Kozła znaleziono cztery inne: **kol. Jana Halucza i Elżbiety Wasztuch.** Były to deklaracje wypełnione w ciągu ostatnich dwóch lat.

To, że jednak jest członkiem ZMP, udowodnił kol. **Kozioł** niejednokrotnie. Ukończył Wojewódzki Kurs dla aktywu Szkół Ogólnokształcących i Liceów Pedagogicznych, oraz zajmował stanowisko wiceprzewodniczącego Zarządu Szkolnego.

**A to, że kol. Kozioł nie otrzymał dotychczas legitymacji ZMP-owskiej jest winą Zarządów Powiatowego i Szkolnego przy Liceum Pedagogicznym w Gorlicach, wynikiem ich chaotycznego i bałaganiarskiego stylu pracy.**

**Wyjaśniając, czy kol. Kozioł jest ZMP-owcem, ZW ZMP w Rzeszowie powinien wyjaśnić jednocześnie kolegom z Gorlic, że biurokracja powstaje często tam, gdzie koledzy uważają dbałość o ewidencję za „papierkową robotę".**

**Redakcja proponuje generalnie przewietrzyć biurka i szafy tych zarządów i... przewietrzyć dotychczasowy styl ich pracy, aby w przyszłości nie powtórzyły się podobne wypadki.**

**Trzeba koniecznie wzbudzić wśród członków organizacji poszanowanie do legitymacji ZMP-owskich — a co się z tym wiąże, natychmiast rozpatrzyć deklaracje. Wzorem niech nam będzie Komsomoł, gdzie wręczanie legitymacji to wielka chwila w życiu młodego człowieka, a legitymacja organizacyjna najdroższym dokumentem.**

**Na podst. koresp. kol. Zdzisława KOZŁA opracował A. A.**

## Piękne sny towarzyszy przewodniczących zarz. powiatowych i miejskich wojew. katowickiego

*Towarzysze przewodniczący ZP i ZM województwa katowickiego mają ostatnio piękne sny. Np.:*

*TOW. PRZEWODNICZĄCEMU ZM CZĘSTOCHOWA śni się, że nauczycielka Szkoły Zawodowej Nr 1 w Częstochowie została ukarana za niewłaściwe odnoszenie się do uczniów;*

*że w PBP Częstochowa powstała organizacja zetempowska;*

*TOW PRZEWODNICZĄCY ZP CZĘSTOCHOWA widzi w snach, że Zarząd Gminny w Rekozowicach opiekuje się kołami ZMP w spółdzielniach produkcyjnych;*

*że nieuczciwy przewodniczący koła ZMP w Jeziorach został ukarany;*

*że LZS-y powiatu są otoczone troskliwą opieką.*

*TOW PRZEWODNICZĄCY ZM W GLIWICACH marzy przez sen, że nieporządki w bursie II Liceum Przemysłu Metalowego zostały usunięte, a winni ponieśli zasłużoną karę.*

*TOW. PRZEWODNICZĄCY ZP KATOWICE widzi — przewracając się w nocy z boku na bok — że w kopalni „Siemianowice" ukarano nieuczciwego sztygara.*

*TOW. PRZEWODNICZĄCEMU ZM KATOWICE marzy się nad ranem, że w hucie „Baildon" uwzględniono skargi młodzieży.*

*TOW PRZEWODNICZĄCEMU ZP ZAWIERCIE śni się, że ukarano winnych, którzy przeciążali pracę organizacyjną uczniów XI klas.*

*TOW. PRZEWODNICZĄCY ZM SOSNOWIEC widzi o północy oczyma wyobraźni zlikwidowane nieporządki w DMR przy kopalni im. Stalina.*

*Ale to tylko sny... piękne sny... Na jawie zaś nic się w opisanych powyżej wypadkach nie zmieniło, bo tow. przewodniczący głęboko do biurek chowają listy młodzieży, które przesyła im redakcja.*

*Listy, o których mowa zostały przesłane między styczniem(!) a czerwcem br.*

*Może Prezydium ZW w Katowicach wyjaśni towarzyszom, że po spełnieniu obowiązku sny są jeszcze przyjemniejsze....*

## CZYTELNICY PISZĄ

# Jak do 18 rozliczeń dołączyć jeden dowód kasowy?

**W kilka dni po rozwiązaniu Obozów Szkoleniowych ZMP w Mrągowie i Morągu** kierownicy ich zwrócili się do **Wydziału Oświaty Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie** z prośbą o przyjęcie rozliczenia kasowego.

Ob. **Matuszewska** kierownik **Referatu Opieki nad Dzieckiem** zdziwiła się: **„Z jakiej racji przychodzicie z tym do nas, otrzymaliście przecież pieniądze z Wydziałów Oświaty Prezydiów Powiatowych Rad Narodowych, więc idźcie się do nich rozliczyć".**

**„Obywatelko, finansowało nas 18 Wydziałów Oświaty** — odpowiedział kierownik Obozu w **Mrągowie — „rozbicie dowodów kasowych celem pokrycia 18 sum jest niemożliwe".**

**„Co, niemożliwe?** — zdenerwowała się ob. **Matuszewska — musi być możliwe... jedźcie do miejscowości, w których robiliście zakupy dla Obozów i każcie sobie „rozbić" rachunki na drobne sumy..."**

Kierownicy zwrócili się do **Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Olsztynie...** lecz interwencja ZW okazała się bezskuteczna.

Obecnie kierownicy obozów znajdują się już poza Olsztynem, mając przy sobie dowody kasowe na sumę 60 tys. zł.

**TADEUSZ WILLAN**
**Mrągowo**

*

**Uważamy że kierownicy obozów szkoleniowych ZMP w Morągu i Mrągowie rzeczywiście nie mogą rozliczyć się z 18 Wydziałami Oświaty Prezydiów Powiatowych Rad Narodowych. Tym bardziej, że subwencje na obozy otrzymało Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. W związku z tym prosimy Wydział Oświaty Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie o wyjaśnienie nam, co kierownicy obozów mają zrobić z dowodami kasowymi?**

**REDAKCJA**

## Z NOTATEK KORESPONDENTA

**JUNACY — PRZODOWNICY PRACY WSTĘPUJĄ W SZEREGI ZMP**

**Na zebraniu Koła ZMP w 54 Brygadzie PO SP przyjęto do organizacji kol. ŁUKASZA KOŻLIKA z KOROSZYC, pow. GRUDKÓW wykonującego 390 PROC. NORMY, kol. JANA SWOBODZIANA z KRULENIA, pow. Głubczyn wykonującego 450 PROC. NORMY i wielu innych przodujących junaków.**

**Korespondent**
**TADEUSZ MARKUN**
**Ruszcza, woj. Kraków**

**MIESZKAŃCY KATARZYNOWA ZWIEDZAJĄ WYSTAWĘ POCZTOWĄ**

**W KATARZYNOWIE, gm. KOLUSZKI PPK „Ruch" urządziło Wystawę Pocztową. Zwiedzających wystawę chłopów zapoznawano ze wszelkimi urządzeniami pocztowymi. Wystawę zwiedziło około 1000 OSÓB. W godzinach wieczornych wyświetlono film produkcji radzieckiej pt. „NARZECZONA Z TURKMENII". Przed i po seansie sprzedawano książki rolnicze i beletrystyczne.**

**Korespondent**
**LESZEK SZYMCZAK**
**Zygmuntowo**

**ZMP-OWCY WALCZĄ O SPRAWNĄ PRACĘ URZĘDÓW POCZTOWYCH**

**Młodzieżowe urzędy pocztowe w KATOWICACH dzięki swej pracy cieszą się uznaniem wśród społeczeństwa. Koledzy SKUPNIK i LESZCZYŃSKI wykonują przeciętnie po 230 PROC. NORMY. Obsługa urzędów wykonuje zawsze plan w 100 proc.**

**ZMP-owcy ci współzawodniczą w uprzejmości i sprawności obsługi z ZMP-owcami - pocztowcami z Poznania i Bydgoszczy.**

**Korespondent**
**STASIKOWSKI**
**Katowice**

## RADIO

**Na dzień 21 września 1951 r. (PIĄTEK)**

**Program I — na fali 1322 m.**

**Wiadomości: 5.05 6.30 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00.**

5.10 Aud. dla wsi 5.20 Koncert 6.05 Pieśni masowe i muzyka ludowa 8.00 Aud. dla klas starszych 8.20 Twórczość A. Głazunowa 8.55 Aud. dla klasy II 9.20 Aud. dla kl. III — IV 9.45 Informacje 10.10 Aud. dla przedszkoli 10.30 Koncert solistów 10.55 Aud. poetycka 11.15 „Muzyka i aktualności" 11.45 „Głos mają kobiety" 12.15 „Wieś tańczy i śpiewa" 12.30 Aud. dla wsi 12.45 „Na swojską nutę" 15.30 Aud. dla dzieci 16.20 Kwintet fortepianowy D. Szostakowicza — aud. słowno muzyczna 17.15 Z kraju i ze świata 17.45 „Z przeszłości Warszawy" — montaż 18.00 Muzyka 18.15 Stylizowana polska muzyka ludowa 18.40 „Nowy mur" — odcinek powieści R. Hussarskiego 19.00 Ulubione melodie 19.30 Melodie taneczne 20.30 Utwory skrzypcowe kompozytorów polskich 20.45 Aud. dla wsi 21.00 Koncert symfoniczny 22.00 „Na muzycznej fali" 22.25 Muzyka taneczna.

**Program II — na fali 367 m.**

**Wiadomości: 5.05 6.00 7.00 7.55 17.00 20.00 23.00.**

6.15 Muzyka ludowa i pieśni masowe 13.30 „Muzyka dla wszystkich" 14.30 „Na sejmiku" — fragment powieści I. Chodźki „Pamiętniki kwestarza" 14.50 Muzyka rozrywkowa 15.30 Aud. dla dzieci 15.50 Recenzja 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Pogodne melodie 17.15 Koncert pod dyr. Gerta 18.00 „Polski dramaturg staje do współpracy z aktywem świetlicowym" 18.15 „Głos mają kobiety" 18.30 Koncert Okr. Teatru Krajowego w Dessau 19.30 Melodie taneczne 20.30 Koncert masowy 21.15 Muzyka rozrywkowa 21.45 „Wspomnienia robotnicze" 22.00 „Muzyka i aktualności" 22.30 Muzyka kameralna 23.10 Koncert z Budapesztu.

## Poczta „Sztandaru Młodych"

*Wrażenia delegatów ze Zlotu Berlińskiego*

# Nigdy już więcej nie będziemy walczyć przeciwko Wam — mówią młodzi Niemcy z FDJ

**Delegaci młodzieży na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie nadsyłają nam listy, w których piszą o swych wrażeniach ze Zlotu.**

**Kol. Rusek delegat z kopalni „Makoszowy" tak pisze m. in.:**

*„Kiedy przybyliśmy do Berlina zostaliśmy serdecznie powitani przez młodzież niemiecką, licznie zgromadzoną na dworcu kolejowym. Okrzykom na cześć przyjaźni niemiecko-polskiej, wiwatom na cześć Bolesława Bieruta i W. Piecka nie było końca.*

*W czasie Zlotu spotykaliśmy się z delegacjami młodzieży różnych krajów. Rozmawialiśmy z młodzieżą francuską, która opowiadała nam o ciężkiej walce, którą toczy w warunkach amerykańskiej okupacji. Delegaci amerykańscy opowiadali o bestialskim traktowaniu młodzieży murzyńskiej, o wzroście cen na artykuły pierwszej potrzeby, o prześladowaniach postępowej młodzieży itd.*

*„My prowadzimy ciężką walkę z amerykańskim imperializmem. Jesteśmy jednak głęboko przekonani, że wypędzimy agresorów z naszego kraju. Z nami jest prawda i słuszność naszej sprawy, z nami jest cała postępowa ludzkość z wodzem obozu pokoju Józefem Stalinem na czele — mówili nam delegaci koreańscy".*

*

*„Jestem ogromnie szczęśliwy, że byłem na Zlocie w Berlinie* — pisze kol. Królikowski z huty Bobrek.

*Na Zlocie przekonałem się, że młodych ludzi na całym świecie ogarnia wielka idea walki o pokój.*

*W walce o pokój wykuwa się przyjaźń młodzieży niemieckiej i polskiej. Ściskając nam dłonie młody Niemiec z FDJ mówił: „Nigdy więcej już nie będziemy walczyć przeciwko Wam". 19-letnia towarzyszka z FDJ Sidonie Kolar mówiła mi: „Naszym wrogiem nie jest naród amerykański, angielski lub inny, ale są nimi bankierzy amerykańscy, którzy dobrze zarabiają na wojnie". Tak myślą młodzi Niemcy, którzy walczą o pokój i jedność Niemiec.*

*Witano nas wszędzie serdecznie, jako przedstawicieli młodzieży kraju budującego socjalizm, ale szczególnie wyróżniano wszędzie młodzież radziecką, młodzież kraju budującego komunizm. Ukazanie się delegacji młodzieży radzieckiej wzbudzało niebywały entuzjazm wśród delegatów wszystkich krajów.*

*Zlot się skończył. Zlot natchnął mnie nową siłą do dalszej walki o pokój.*

*Znów stanąłem do pracy przy warsztacie i postanowiłem sobie pracować jeszcze lepiej i wydajniej dla pokoju, dla szczęścia, aby beztrosko bawiące się dzieci w fabrycznym żłobku naszej huty, nigdy nie zaznały grozy i nieszczęść wojny".*

*

**Tak, jak myślą kol. kol. Królikowski i Rusek, myślą miliony prostych ludzi na całym świecie, którzy sprawy zachowania pokoju będą bronić do końca, którzy nie dopuszczą do nowej pożogi wojennej.**

OPR. K. GRYZEWSKI

# ZE SZTAMEM NA RINGACH POLSKI I ŚWIATA

## Piłat zjawia się na ringu

**XLVIII**

**Po udanym debiucie Piłata w reprezentacji polskiej** w meczu z Czechosłowacją, obiecałem opowiedzieć o początkach kariery bokserskiej tego pięściarza.

**Było to w roku 1930. Właśnie prowadziłem** trening pięściarzy Warty, gdy w sali zjawił się jakiś nieznajomy i zwrócił się do mnie:

### „ON MA 190 CM WZROSTU"

— Słuchajcie, dobry człowieku, czy mógłbym tutaj mego szwagra zapisać do boksu. Chłopak ma 190 cm wzrostu i waży 90 kilo. Młody jest, najsilniejszy w Nowym Targu.

Propozycję nieznajomego przyjęliśmy oczywiście z entuzjazmem, choć prawdę mówiąc z pewnym niedowierzaniem. Warta, a przede wszystkim boks polski potrzebował zastępcę Alfreda Kupki — rasowego boksera w wadze ciężkiej.

Nieznajomy nie zakpił sobie z nas. Istotnie po kilku dniach znów ktoś nieśmiało zapukał do drzwi sali treningowej.

Przed nami stanął olbrzymi chłop, ubrany na pół z góralska. A przy nim, trzymając wielkoluda za rękę stał jego szwagier.

— Ano, **panie Sztam, odezwał się** szwagier, zobaczcie czy z tego chłopaka będzie jakiś bokser. Nie żałujcie go, bo on jest wielce mocny. Jak się nie będzie nadawał, to odeślijcie go do domu — do Nowego Targu.

### TRENING PIŁATA

**I od tej chwili zaczęła się kariera** sportowa Stanisława Piłata. Z wielkim zapałem zabrałem się do szkolenia Górala. Ćwiczyłem go po trzy razy w tygodniu przez dwa miesiące. Od razu spostrzegłem, że Piłat z uwagi na bardzo długie ręce powinien przede wszystkim nauczyć się ciosów prostych. Uderzenia te istotnie najwięcej mu odpowiadały, a po kilku latach „dyszle Piłata" stały się sławne na całą Polskę.

**Niestety Piłat stał się dla kierownictwa klubu tylko tym obiektem,** który miał dostarczać punktów. Jak już kiedyś wspomniałem, w Polsce było bardzo mało bokserów ciężkiej wagi. Często zawodnik w tej kategorii decydował o wygranym meczu. Poznańska Warta, której ambicją było zdobywanie mistrzostwa Polski w rozgrywkach drużynowych niezwykle potrzebowała zawodnika w ciężkiej wadze. Kierownicy więc nie mogli się już doczekać kiedy Piłat zacznie walczyć.

Tłumaczyłem, jak mogłem, że Piłat będzie się musiał jeszcze długo szkolić, że nie jest wskazane aby zawcześnie dopuścić go na ring. Nie chciano jednak ze mną na ten temat mówić.

Na pierwszym planie stawiano przede wszystkim interesy klubu, a dopiero później — dobro zawodnika. Nic więc dziwnego, że pierwsza walka Piłata zakończyła się bardzo smutnie. Wystawiono go do meczu o mistrzostwo drużynowe i musiał reprezentować Wartę w jednym ze spotkań z ósemką śląską. Piłat stanął do pojedynku z Niesobskim.

### WYPCHNIĘTY POZA RING

Staś starał się jak mógł. Wypuszczał proste, ale pruł powietrze. Był on zbyt mało ruchliwy, a co najgorsze nie umiał się bronić. Przez dwie rundy walka była dość otwarta, w trzeciej Niesobski trafił przypadkowo w nos. Góral zaczął krwawić i stracił animusz. Zaczęła się jakaś szamotanina, przy linach i w rezultacie Piłat został wypchnięty poza ring. Usiadł on na krawędzi ringu, schował twarz w rękawice i tak dał się wyliczyć. Odprowadziłem go do szatni i miałem wrażenie, że prowadzę dużego dzieciaka.

Piłat jednak nie załamał się tą kompromitującą porażką. Zjawił się już na następny trening i tak mi powiedział:

— A wiecie, panie Sztam, co mi się tak wydaje, że człowiek raz jest na wozie, a raz pod wozem. Będziemy jeszcze tego boksu próbować...

### BRAKI W TRENINGU

Niestety, po sześciu tygodniach Piłat musiał rozpocząć służbę wojskową i przestałem go szkolić. Wyjechał do Krakowa, gdzie wprawdzie walczył, ale nie czynił postępów. Piłat nigdy nie nauczył się defenzywy i zdawał sobie sprawę ze swych braków. Tym się też tłumaczy, że był na ringu dość bojaźliwy. Wprawdzie dostarczył on wiele punktów w meczach międzypaństwowych, lecz nigdy nie osiągnął ekstra klasy europejskiej.

Piłat był przykładem, że nigdy nie trzeba się śpieszyć z wypuszczaniem na ring niekompletnie wyszkolonego boksera.

I jeszcze kilka słów o szwagrze... Szwagier Piłata początkowo mało interesował się boksem, lecz gdy Staś zaczął walczyć, stał się namiętnym zwolennikiem pięściarstwa. Bywał zawsze na wszystkich meczach wraz ze swą żoną — siostrą Piłata.

(d. c. n.)

# SZTANDAR MŁODYCH SPORT

## Do końca br. sportowcy zrzeszeń związkowych zdobędą 100 tys. odznak SPO

**W dniu zakończenia Spartakiady, w czasie przerwy meczu finałowego o Puchar Polski na Stadionie WP w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia nagród związkowym zrzeszeniom sportowym i kołom, które wyróżniły się w akcji zdobywania SPO. Zrzeszenia i koła otrzymały nagrody za wyniki w pierwszym etapie współzawodnictwa w zdobywaniu SPO, który był półmetkiem planu rocznego.**

**Przedstawiciel naszej Redakcji przeprowadził wywiad z kierownikiem Wydziału Kultury Fizycznej Centralnej Rady Związków Zawodowych, tow. Teodorem Dołowym, zapytując go o dotychczasowe wyniki w zdobywaniu SPO oraz plany na drugi etap współzawodnictwa w zdobywaniu tych odznak przez zrzeszenia związkowe.**

**Jakie zrzeszenia najlepiej wywiązują się ze współzawodnictwa w zdobywaniu norm SPO w I etapie?**

— Pierwsze miejsce zdobyło Zrzeszenie Sportowe Stal, które wykonało w I etapie 78,7 proc. planu rocznego. Na następnym miejscu znajduje się Górnik — 77,4 proc. planu na trzecim Włókniarz — 54,8 proc planu. Oczywiście, tak piękne wyniki we współzawodnictwie zdawania norm SPO nie są przypadkiem. Zrzeszenia te, właszcza Stal, już w pierwszych miesiącach br. przystąpiły do przeprowadzania prób na poszczególne normy, akcję zdawania odznaki rozłożyły równomiernie na kilkumiesięczny okres czasu. Nie bez znaczenia jest tu także fakt, że rady okręgowe Stali, Górnika i Włókniarza pomagały bezpośrednio — w terenie — kołom i klubom w zdawaniu norm na SPO; wiele uwagi poświęciły one również propagandzie masowego zdobywania zaszczytnej odznaki.

**Czy współzawodnictwo w zdobywaniu SPO podzielone jest na etapy?**

— Tak. W roku mamy dwa etapy. Pierwszy taki etap zakończony został z okazji Spartakiady. Drugi zakończony zostanie p. Marszach Jesiennych, tj. około 15 listopada, a wyniki oficjalne za II etap podane zostaną do wiadomości w pierwszych dniach grudnia. Najlepsze zrzeszenie otrzyma sztandar przechodni CRZZ.

**A jak wygląda regulamin tego sztandaru przechodniego?**

— Otrzymuje go zrzeszenie, które w danym etapie zdobyło pierwsze miejsce we współzawodnictwie. Jeśli to samo zrzeszenie zdobędzie trzykrotnie z kolei pierwsze miejsce, otrzymuje sztandar na własność. Na własność otrzymuje sztandar przechodni zrzeszenie także i wtedy, gdy zdobędzie pięciokrotnie przodownictwo, ale nie w kolejnych etapach. I tak np. jeśli Stal jeszcze dwukrotnie kolejno zdobędzie sztandar, pozostanie on w tym zrzeszeniu na zawsze.

**Mówimy o pierwszym etapie, który już zakończyliśmy, jako o półmetku rocznego planu zdobywania odznak SPO. Plan ten, to 100 tys. odznak. A ile procent tego planu wykonano w I etapie?**

— Sumarycznie biorąc, nasze 8 zrzeszeń związkowych wykonało 43,78 proc. planu rocznego, a więc mniej niż połowę.

**Okres drugiego etapu jest krótszy od pierwszego. Czy zdołacie więc wykonać plan w całości?**

— Z całą pewnością tak. Już obecnie, po otrzymaniu sprawozdań miesięcznych od trzech zrzeszeń, cyfra wykonania planu przekracza 50 procent. Ale nie tylko o to chodzi. Statystyka nasza stwierdza także, iż w zrzeszeniach uzyskano na I etapie 800 tys. norm na odznaki SPO. Na odznakę SPO składa się 12 norm. Ażeby wykonać plan, każdy ze 100 tys. sportowców musi zdać te 12 norm, czyli razem zdać oni muszą 1.200.000 norm. Cyfra zdanych już 800 tys. norm mówi najwyraźniej, iż większości ubiegających się o odznakę brakuje zaledwie kilku norm do uzupełnienia tej odznaki. Statystyka także wskazuje, że większości brakuje właśnie normy — marszu na 10 kilometrów. Tej konkurencji celowo nie przeprowadza się obecnie wśród zdających na SPO. Zdadzą ją oni na Marszach Jesiennych. Staną się one ostateczną i z pewnością zwycięską ofensywą na nasz plan zdobywania SPO.

**Tak, cyfra 800 tys. zdobytych norm czyli w tym zestawieniu — 75 proc. planu, jest momentem wskazującym na to, iż plan ten będzie wykonany lecz tylko ogólnie. Ale przecież mamy zrzeszenia, które dotąd prawie nic nie zrobiły na polu współzawodnictwa w zdawaniu SPO. Np. Budowlani, Unia i Spójnia... Jak wyobrażacie sobie wykonanie planu zdobywania SPO w tych zrzeszeniach?**

Sądzimy, że zdołają one wykonać swoje plany, choć dobrze orientujemy się, iż będzie to bardzo trudnym zadaniem. W przeciągu kilku miesięcy nadrobić zaległości będące plonem zupełnego nieróbstwa w tej dziedzinie, będzie wymagało od całego aktywu wspomnianych zrzeszeń wielkiego wysiłku. My ze swej strony, tj. Wydz. K. F. CRZZ, będziemy pomagali tym zrzeszeniom. Będziemy pomagali tak organizacyjnie, jak i instrukcyjnie.

Jeśli chodzi o teren Warszawy, to każdy z pracowników naszego Wydziału wziął pod swoją opiekę miejscową radę okręgową któregoś ze zrzeszeń. Pomaga on tam w propagowaniu przeprowadzaniu prób na SPO. Wynikiem tego jest np. znaczna poprawa w zdawaniu SPO na terenie stołecznej Spójni.

Oczywiście trudno z góry zakładać, że Budowlani, Unia i Spójnia wykonają swoje plany. Będzie to przede wszystkim zależało od aktywu społecznego i etatowego tych zrzeszeń, od tego, czy zrozumie on swe dotychczasowe błędy — ignorancję SPO — i czy potrafi „wziąć się w garść", zaagitować sportowców swych kół i klubów do masowego zdobywania odznaki.

**Skoro mówimy o najsłabszych zrzeszeniach we współzawodnictwie zdobywania SPO, to nie wystarczy jednak chyba stwierdzić, iż zawiniło tylko ich kierownictwo. Chyba były także jakieś inne, obiektywne przyczyny tego, że np. Budowlani znaleźli się na „szarym końcu"?**

— Oczywiście tak! Np. u Budowlanych takimi dodatkowymi i obiektywnymi przyczynami są specyficzne stosunki pracy. Budowlani zrzeszają w lwiej części robotników pracujących na budowach. Pracują oni w różnych godzinach; na wielu budowach jednocześnie znajdują się członkowie jednego koła sportowego. To oczywiście nie pomaga w pracy koła, w planowym przeprowadzaniu prób na SPO. Tak samo Spójnia. Tutaj np. duża część członków kół sportowych rekrutuje się z MHD i spółdzielni — inaczej mówiąc z handlu uspołecznionego. Tak więc koło Spójni składa się zwykle z ludzi pracujących np. w kilkunastu sklepach, zaczynających robotę na przedpołudniowej lub popołudniowej zmianie.

**A jeśli chodzi o trudności ogólne dotyczące wszystkich zrzeszeń w akcji zdobywania SPO?**

— Do takich należały początkowe trudności (obecnie w większości usunięte) — w zdobywaniu sprzętu strzeleckiego, a dalej — pływanie. Są np. okolice, gdzie do wody trzeba dojeżdżać kilka, kilkanaście a nawet kilkadziesiąt kilometrów — np. Kielce. To oczywiście także poważnie opóźniało i utrudniało zdobywanie norm SPO, wykonanie planu SPO przez poszczególne kluby czy rady okręgowe zrzeszeń.

**I ostatnie pytanie. Czy zwycięzcy II etapu współzawodnictwa otrzymają nagrody i jakie?**

— Że dostaną, to jest pewne, gdyż mamy na ten cel zarezerwowane specjalne fundusze. Natomiast jakie będą te nagrody — czy w sprzęcie, czy w gotówce i w jakiej wysokości — to jeszcze nie zostało ustalone.

**Jestem pewien, że nasz plan — 100 tys. odznak — zostanie wykonany a nawet przekroczony. Dokładnie zresztą dowiemy się o tym w pierwszych dniach grudnia br.!**

rozmowę przeprowadził
KRYSTIAN BARCZ

## Motocyklowy raid jesienny w Krakowie wygrał Marian Słowik

Ubiegłej niedzieli w Krakowie odbył się Motocyklowy Raid Jesienny zorganizowany przez sekcję motorową Ogniwa w Krakowie. Na starcie tego raidu, którego trasa (336 km) wiodła z Krakowa przez Nowy Targ, Czorsztyn, Krościenko, Nowy Sącz, Tarnów, Bochnię do Krakowa, stanęli zawodnicy z województwa krakowskiego, Warszawy i Wrocławia. Niektóre odcinki trasy wiodły przez drogi gruntowe lub o bardzo wyboistej nawierzchni.

**100 KILOMETRÓW NA SHL-ce Z PĘKNIĘTĄ RAMĄ**

W kategorii maszyn do 125 ccm zwyciężył Kędra z krakowskiej Gwardii przed Kamińskim z krakowskiego Ogniwa i Czesławem Wodnickim z krakowskiego OWKS. Wszyscy ci zawodnicy przebyli trasę bez punktów karnych.

Na specjalne wyróżnienie w tej konkurencji zasługuje zawodnik z Krakowa — OLSZÓWKA, który jechał na polskiej SHL-ce. Mniej więcej 150 kilometrów przed metą pękła mu poprzednio spawana rama. Mimo to Olszówka nie wycofał się z raidu. — Za pomocą drutu i drewnianych podłużnic usztywnił ramę i z minimalną ilością punktów karnych przebył pozostały odcinek trasy uplasowując się na 11 miejscu. Ten piękny wyczyn Olszówki świadczy o ambicji tego zawodnika i sportowej woli osiągnięcia mety, niezależnie od trudności.

**W INNYCH KONKURENCJACH**

W kategorii maszyn do 250 ccm zwyciężył Marian Słowik z Kolejarza Kraków na Jawie. Ukończył on raid bez punktów karnych. W 350-kach pierwszym był Czuba z Ogniwa Kraków na DKW, a w kategorii maszyn do 500 ccm Duliński z krakowskiej Unii.

W kategorii motocykli z wózkami (przyczepkami) zwyciężył Strusiński (Ogniwo Kraków) na BMW przed swym kolegą klubowym — Sulkiem oraz Łozińskim z krakowskiej Unii.

**PUCHAR PRZECHODNI ZA RAID JESIENNY OTRZYMAŁ SŁOWIK**

W klasyfikacji ogólnej zwyciężył zawodnik Ogniwa Kraków — Marian Słowik na Jawie 250 ccm. Zdobył on zarazem Puchar Przechodni za Motocyklowy Raid Jesienny. Raid ten był ostatnią eliminacją do tegorocznych mistrzostw raidowych okręgu krakowskiego.

L. MIKOŁAJKOW

*Korespondenci piszą...*

## Na boisku piłkarskim w Brusach pasą się krowy i konie

W Brusach (pow. Chojnice — woj. bydgoskie) jest LZS skupiający wielu sportowców. Są tu aż dwie drużyny piłki nożnej, drużyna bokserska, siatkówki i sporo lekkoatletów. Drużyny piłkarskie rozgrywają często mecze, ale nie mają odpowiedniego boiska. Bo na boisku w Brusach pasą się krowy, konie, owce, kozy i gęsi.

Prośby w tej sprawie kierowane do GRN w Brusach spotykały się zawsze z przychylnym przyjęciem.— Obiecywano załatwić sprawę tak, aby boisko przestało być pastwiskiem, a kilka razy pracownicy GRN podjęli nawet zobowiązanie odrestaurowania boiska. Było to w maju i lipcu. Tymczasem jest już wrzesień, a krowy i kozy niszczą w dalszym ciągu boisko, zaś pracownicy GRN przypatrują się temu spokojnie, zapomniawszy o swych zobowiązaniach...

Koresp. Edmund JAKUBOWSKI
Brusy

**Jesteśmy pewni, że Gminna Rada Narodowa w Brusach wyda odpowiednie zarządzenie zabraniające wypasania zwierząt na boisku piłkarskim. Mamy także nadzieję, że pracownicy GRN — choć z opóźnieniem — wykonają swe zobowiązanie uporządkowania boiska, o którym przypominamy im w imieniu sportowców LZS w Brusach.** (RED.)

## Z dni Spartakiady

*Oto fragment biegu na 10.000 m. Prowadzi Boniecki (Sp) przed Kielasem (Gw) i Ruskiem (Kol) Zwyciężył niewidoczny na zdjęciu Szwargot z CWKS-u w czasie 32:04,6 min.*

*Maciejakówna z AZS-u — mi trzyni Polski w skoku wzwyż — 145 cm.*

*Konikówna (Kolejarz) zdobyła drugie miejsce w rzucie dyskiem — 38,23 m.*

## Produkcja nawozów azotowych kombinatu chemicznego w Kędzierzynie przewyższy kilkakrotnie produkcję zakładów w Mościcach

Tysiące robotników pracują przy wznoszeniu kilkuset większych i mniejszych obiektów przemysłowych, budowanych na terenach kombinatu chemicznego w **Kędzierzynie**, którego produkcja nawozów azotowych kilkakrotnie przewyższy produkcję największych obecnie w kraju zakładów w Mościcach.

Codziennie nadchodzą do Kędzierzyna z polskich hut i zakładów przemysłowych — liczne urządzenia i maszyny. Gdyby załadować na wagony kolejowe całą aparaturę zmontowaną w ciągu ostatnich 6 miesięcy, powstałby sznur wagonów długości około 1,5 kilometra. Ogółem **budowa kombinatu wymaga zmontowania w najbliższych latach około 10 tysięcy ton nowoczesnej, skomplikowanej aparatury chemicznej, maszyn itp.**

Mimo, że w obecnej fazie budowy ciężar prac przesuwa się już z robót budowlanych na montażowe, to jednak przy pracach budowlanych znajduje jeszcze zatrudnienie ok. 2 tys. ludzi. **Miarą wielkości zadań, jakie ma do pokonania załoga budowniczych Kędzierzyna jest konieczność odbudowy i budowy obiektów fabrycznych o łącznej kubaturze blisko 2 milionów metrów sześc.**

Olbrzymi zakres robót, który wzrasta z każdym miesiącem wymaga stałego zwiększenia liczby wykwalifikowanych robotników. Jeszcze w br. **na 16 kursach przeszkolonych zostaje ponad 600 osób spośród załogi kombinatu.**

Niezależnie od tego prowadzone jest **szkolenie junaków z brygad S.P.** Wielu junaków, którzy wyrazili chęć pozostania na stałe w Kędzierzynie, przygotowuje się do zawodu mechaników, elektryków, montażystów itp. Wkrótce obejmą oni pracę w wielu działach kombinatu.

**W OŚRODKU W SŁAWĘCICACH SZKOLI SIĘ PONAD 1000 MŁODZIEŻY — PRZYSZŁYCH CHEMIKÓW**

**W Sławęcicach** pod Kędzierzynem, w dużym ośrodku szkolenia kadr dla przemysłu chemicznego, rozpoczął się niedawno rok szkolny. **Ponad tysiąc młodzieży, korzystając z dobrych warunków nauki nowoczesnych laboratoriów i pomocy naukowych przygotowuje się do zawodu chemika.** Znajdzie ona zatrudnienie w Kędzierzynie zarówno w okresie uruchomienia produkcji na skalę półtechniczną, jak i w okresie pełnej produkcji.

## Centralna Wystawa Drobnej Wytwórczości zostanie otwarta w Poznaniu 22 bm.

(Obsługa własna)

Dnia 22 września br. otwarta zostanie w Poznaniu na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich **I Centralna Wystawa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła**, która będzie odbiciem dotychczasowych osiągnięć naszej gospodarki w tej dziedzinie.

Na specjalną uwagę zasługiwać będą stoiska obrazujące, w jak wysokim stopniu drobny przemysł wykorzystuje surowce odpadkowe. Na Wystawie znajdziemy wiele przedmiotów codziennego użytku, wyprodukowanych z surowców odpadkowych, które ani swoją jakością, ani wyglądem nie ustępują przedmiotom produkowanym z surowców pełnowartościowych. **Przemysł drobno - towarowy dzięki swojemu rozwojowi mógł przystąpić do produkcji wielu przedmiotów dotąd w kraju nie wyrabianych i zastąpić w dużej mierze przedmioty dotąd importowane.**

**Na szczególną uwagę zasługują również stoiska ze sprzętem gospodarczym, którego produkcja dąży do jak najprędszego „zmechanizowania" pracy gospodyń domowych. Wszystkie te nowoczesne urządzenia są wynikiem postępu technicznego i pełnego zastosowania pomysłów racjonalizatorskich w naszej produkcji.**

W bogato reprezentowanym dziale metalowym znajdziemy ogromny wybór towarów: od zwykłego pilnika do maszyny służącej do wciskania denek w beczki, czy też maszyn rolniczych, do tłoczenia prosa, gryki itp.

Niemniej ciekawie przedstawiają się branże: drzewna, tekstylna, chemiczna i skórzana.

Produkcję materiałów budowlanych zobrazują wyroby przetwórcze, jak pustaki, mające tak duże zastosowanie w dzisiejszym budownictwie, wyroby ogniotrwałe, płyty izolacyjne, wyroby betoniarskie.

**Osobnym działem niezwykle bogato reprezentowanym będą wyroby Przemysłu Ludowego i Artystycznego, które cieszą się dużym uznaniem publiczności i są ważnym artykułem eksportowym.**

Dużym urozmaiceniem i wygodą dla zwiedzających będzie czynny w czasie Wystawy kiermasz.

**Wystawa umożliwi bliższe zetknięcie się producenta z konsumentem, pozwoli konsumentowi na wskazanie braków i niedociągnięć. W tym celu będzie zorganizowana specjalna ankieta, którą chętni będą mogli wypełniać.**

A. MOSZ

## Warszawiacy pomagają budować Stolicę

Codziennie do punktów objętych akcją społecznego odgruzowania ściągają tysiące mieszkańców Warszawy, aby własną pracą przyśpieszyć budowę nowej socjalistycznej stolicy Polski Ludowej.

W ostatnich dniach okolice pomnika Bohaterów Getta odgruzowywali pracownicy **Spółdz. Mięsnej „Żubr", RSW „Prasa", Centrali Zaopatrzenia Rolnictwa, Centr. Handl. Przem. Metalowego, Warszawskich Zakł. Garbarskich**, szczególnie licznie stawili się pracownicy **Poczty nr 2.**

Szczególnie licznie zgłoszono się do pracy 18 bm. na niwelowanych terenach przyszłego Parku Kultury, gdzie m. in. pracowało ok. 900 osób, zatrudnionych w **Polskim Radio.** W niwelowaniu terenu wzięła również udział grupa **księży**, realizując zobowiązanie czynnego włączenia się w akcję odbudowy Warszawy, podjęte na ostatnim zebraniu Okr. Komisji Księży Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

## ŚWIAT w ciągu doby

**UCHWAŁĄ SEKRETARIATU CRZZ...**

...przyznano ZPB IM. DZIERŻYŃSKIEGO W ŁODZI Sztandar Przechodni CRZZ i tytuł przodującego zakładu w przemyśle włókienniczym. Jednocześnie CRZZ przyznało załodze tych zakładów nagrodę pieniężną w wysokości 100 tys. zł.

**WYSTAWA TECHNIKI BUDOWLANEJ...**

...zostanie otwarta w Warszawie na Polu Mokotowskim. Celem jej będzie zapoznanie szerokich rzesz społeczeństwa z nowoczesnymi środkami i metodami realizacji zadań Planu 6-letniego w zakresie budownictwa.

**KOPANIE ZIEMNIAKÓW...**

...rozpoczęto już prawie we wszystkich województwach. W tegorocznych wykopkach chłopi korzystają ze zwiększonej pomocy maszynowej. Państwowe i spółdzielcze ośrodki maszynowe postawiły do ich dyspozycji 13 TYSIĘCY KOPACZEK.

**DO LENINGRADU WYJECHAŁA...**

...bawiąca obecnie w ZSRR delegacja TPP-R. Tokarz-szybkościowiec Zakł. im. Stalina w Poznaniu Czesław PASSON, spotkał się tam ze znakomitym tokarzem leningradzkim, laureatem Nagrody Stalinowskiej — tokarzem W. BIRUKOWEM, który zapoznał swego polskiego towarzysza z nowymi zdobyczami szybkościowców radzieckich.

**TELEGRAM Z GRATULACJAMI...**

...przesłał sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej TOGLIATTI do sekretarza Komunistycznej Partii Republiki San Marino GASPERONI z okazji ZWYCIĘSTWA SIŁ DEMOKRATYCZNYCH PODCZAS WYBORÓW PARLAMENTARNYCH, które odbyły się w tej Republice 16 bm.

**15-LETNI UCZEŃ...**

...w Saingonie — LAM WAN — HUN skazany został niedawno przez kolonizatorów francuskich w Vietnamie na karę śmierci. Wyrok ten wywołał falę głębokiego oburzenia w całym Vietnamie.

*„Biała księga" demaskuje (II)*

# JAK PRZYGOTOWANO ROZŁAM NIEMIEC

**Rozłam Niemiec potrzebny jest imperialistom angloamerykańskim dla realizacji ich zbrodniczych planów rozpętania trzeciej wojny światowej.** Już zaraz po wojnie dążyli oni do osiągnięcia tego celu przez utworzenie separatystycznego państwa zachodnio-niemieckiego, by móc następnie przekształcić je w bazę agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. I **politykę tę odsłania „Biała Księga".**

**Zanim jednak przejdziemy do** materiałów „Białej Księgi", zestawmy pokrótce kronikę niektórych wydarzeń ostatnich dni, które z logiczną konsekwencją przygotował rozłam Niemiec. Na przykładzie tych wydarzeń widzimy wyraźnie, dlaczego zależało imperialistom amerykańskim na utworzeniu separatystycznego państwa zachodnio-niemieckiego. **Gdyby bowiem nie istniał marionetkowy rząd w Bonn, gdyby siły demokratyczne, które rozwijają się w Niemieckiej Republice Demokratycznej miały wpływ na kształtowanie się stosunków w całych Niemczech, nie można byłoby stworzyć rezerwatu reakcji i agresji, jaki stanowi t.zw. zachodnio-niemiecka „republika federalna", nie można by było krzewić, pielęgnować i głosić haseł odwetu i rewizjonizmu — materiału napędowego w przygotowywanej przez imperialistów nowej wojnie.**

Co zawiera lista ostatnich wydarzeń? W niedzielę 16 września zakończył się w Monachium zjazd przesiedleńców ze Śląska. Imprezę tę wyreżyserowano oczywiście za pieniądze imperialistów amerykańskich i niemieckich, by judzić i mamić przesiedleńców mirażem powrotu, by szykować mięso armatnie dla planowanych awantur wojennych, by wskazując fałszywe szowinistyczne cele, rozładowywać wzrastające niezadowolenie przesiedleńców, zdających sobie sprawę, że obecną swą nędzę zawdzięczają imperialistom ery hitlerowskiej i pohitlerowskiej.

Na „zjeździe Ślązaków" przemawiali „ministrowie" t.zw. „rządu" w Bonn — Lukaschek i Kaiser. Obaj prześcigali się w szerzeniu haseł rewizjonizmu i odwetu. Wtórował im zbrodniarz wojenny „premier" Dolnej Saksonii i zarazem prezydent „Bundesratu" (drugiej izby parlamentu) socjaldemokrata Heinrich Kopf. **„Bez Śląska i Ziem Wschodnich nie ma Europy"** (t.zn. zamerykanizowanej Europy) — wrzeszczał zbrodniarz wojenny Kopf, który w tej chwili z lubością myślał o swych grabieżach, konfiskatach i wysyłce Polaków do obozów koncentracyjnych, czym się wsławił w czasie swej krótkiej „działalności" na Śląsku podczas ostatniej wojny.

Na tym samym „zjeździe Ślązaków" b. dyplomata hitlerowski von Dircksen wygłosił referat, w którym stwierdził, że już **„na konferencji londyńskiej i moskiewskiej w 1946 i 1947 roku anglosascy ministrowie reprezentowali pogląd, że ogromne połacie niemieckiego Wschodu (Szczecin, Wrocław itd.) winny być Niemcom zwrócone".**

Pan Dircksen występując ze swoim referatem czuł się bardzo pewny siebie. Nic dziwnego, przecież, nie kto inny, jak właśnie amerykański komisarz w Niemczech Zachodnich — Mac Cloy powiedział niedawno, że granice na Odrze i Nysie są „granicami niesprawiedliwymi i zasługują na rewizję".

A oto drugi obrazek. Tym razem rzecz dzieje się w „stołecznym Bonn", w hotelu Bergischer Hof, akurat na tydzień przed „zjazdem Ślązaków". W restauracji hotelowej zebrała się śmietanka hitlerowskich organizatorów wojny — 20 admirałów i generałów, kilkudziesięciu pułkowników. Położyli oni duże „zasługi" w masowym mordowaniu ludności cywilnej na okupowanych przez Hitlera terenach, w tworzeniu obozów zagłady; generałowie SS — **Gille** i **Hanse**, generałowie Wehrmachtu, zwolniony z więzienia francuskiego zbrodniarz **Ramcke**, kat Brestu, **Manteuffel, Guderian, Geyer von Schweppenburg itd. itd.** Długa jest lista uczestników zebrania, byłych pomocników Hitlera, którzy przeszli na żołd Trumana. W hotelu było gwarno. **Na razie utworzono faszystowsko-hitlerowski „Związek Niemieckich Żołnierzy", który ma zjednoczyć wszystkie istniejące w Niemczech Zachodnich organizacje faszystowsko-militarne. Cel tej imprezy jest wiadomy. Chodzi tu przede wszystkim o realizację haseł odwetowców, a ponadto o podparcie bagnetami chwiejącego się ustroju pana Adenauera i Schumachera, który nie znalazł poparcia ludności.**

**Aby więc wskrzesić do życia militaryzm, faszyzm, imperializm niemiecki, by uchwalać w Waszyngtonie odbudowę armii niemieckiej, Amerykanie uprawiali politykę rozłamu Niemiec i sabotażu postanowień poczdamskich.**

*

Przypomnijmy sobie ich treść. **Układ Poczdamski zobowiązywał do usunięcia wszelkich źródeł agresji w Niemczech, nakazywał likwidację monopoli, zlikwidowanie urządzeń wojskowych i przemysłu zbrojeniowego, rozwiązanie organizacji faszystowskich i wyplenienie hitleryzmu. By zaś nie dawać pożywki propagandzie rewizjonizmu i odwetu i by umożliwić odbudowę Niemiec na zasadach pokojowych, porozumienie Poczdamskie przyjęło zasadę jednolitych Niemiec i utworzenia centralnych ogólnoniemieckich władz administracyjnych.**

**Ale państwa zachodnie** natychmiast po podpisaniu Układu Poczdamskiego zaczęły łamać jego postanowienia. **Musiały one podpisać Układ, gdyż nie mogły oprzeć się woli narodów, domagających się całkowitej likwidacji imperializmu niemieckiego.** Reakcjoniści zastosowali więc taktykę „kreciej roboty". Ilustrują tę politykę materiały „Białej Księgi".

Nowojorska gazeta „Post Meridien", **5 sierpnia 1945 r., a** więc zaledwie w trzy dni po podpisaniu Układu Poczdamskiego, pisała:

*„Postanowienia konferencji poczdamskiej dążą do jednego celu: do zabezpieczenia pokoju! Reakcjoniści we wszystkich krajach nie będą chcieli się z tym pogodzić".*

I rzeczywiście **monopoliści amerykańscy i ich urzędnicy w amerykańskim ministerstwie spraw zagranicznych uczynili wszystko co było w ich mocy, by utworzyć separatystyczne Niemcy Zachodnie.** Gdy zaś ówczesnemu ministrowi spraw zagranicznych USA, Marshallowi udało się w grudniu 1947 r. rozbić konferencję londyńską ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, poświęconą sprawie przyszłości Niemiec, reakcyjna gazeta amerykańska „New York Herald Tribune" z ulgą pisała:

„Dotarliśmy do końca naszej drogi... Podział Niemiec da nam wolną rękę, by włączyć Niemcy w system państw zachodnich"

To znaczy w system agresywnych planów imperializmu amerykańskiego.

Rozłam Niemiec przygotowany był systematycznie. Przedstawiciele USA, Anglii i Francji sparaliżowali działalność czwórmocarstwowej Rady Kontroli, która stanowić miała zwierzchnią władzę administracyjną w Niemczech. W grudniu 1946 r. utworzono separatystyczną Bizonię; powstała ona z połączenia strefy amerykańskiej i brytyjskiej. Dalej wypadki potoczyły się szybko. Wiosną 1947 r. były prezydent USA, Hoover, po powrocie z Niemiec Zachodnich otwarcie zaproponował utworzenie separatystycznego „państwa". Związek Radziecki w imię pokoju podejmował w tej sytuacji próby przywrócenia jedności Niemiec. Na wspomnianej wyżej konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Londynie, minister **MOŁOTOW zaproponował powołanie do życia ogólno-niemieckich centralnych władz administracyjnych.** Ministrowie państw zachodnich odrzucili te propozycje. Spieszono się bowiem z utworzeniem Trizonii.

7 czerwca 1948 r. zakończyła się konferencja ministrów spraw zagranicznych państw zachodnich, na której zapadły uchwały o powołaniu do życia separatystycznego rządu zachodnio-niemieckiego. W niespełna dwa tygodnie później przeprowadzono w Niemczech Zachodnich separatystyczną reformą walutową, a 20 września 1949 r. „spreparowano" rząd w Bonn. Monopoliści amerykańscy i inni uważali, że ich dzieło rozłamu Niemiec zostało uwieńczone powodzeniem.

*

O celach tej polityki amerykańskiej była już mowa powyżej. Niechaj oświetli je jednak własnymi słowy, tak miarodajna osoba, jak mr. Richard Scammon, b. kierownik politycznego wydziału amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech. Oto jego słowa wypowiedziane w październiku 1947 r., a więc jeszcze przed konferencją londyńską:

*„Gdy ogłosi się statut okupacyjny, będziemy mogli uczynić z Niemiec naszego sojusznika. Wciągniemy je, wraz z ich ciężkim przemysłem, jako 17 naród do planu Marshalla — w ten sposób 44 milj. ludności więcej będzie po naszej stronie. Za kilka miesięcy będziemy gotowi do marszu... wówczas będziemy gotowi do uderzenia. Właśnie ostatnio zajmowałem się przygotowaniem memorandum w sprawie naszej polityki okupacyjnej w Związku Radzieckim..."*

Scammon widział już siebie w roli przyszłego gauleitera.

Szaleńczy imperializm amerykański rozpętałby trzecią wojnę światową, gdyby nie potęga Związku Radzieckiego, pozostającego w trwałym i nierozerwalnym sojuszu z Chinami Ludowymi, państwami demokracji ludowej i Niemiecką Republiką Demokratyczną. Gdyby nie drżał przed wolą setek milionów ludzi na całym świecie, biorących sprawę obrony pokoju w swe ręce.

W trosce o zachowanie pokoju **Izba Ludowa NRD**, w odpowiedzi na uchwały trzech mocarstw imperialistycznych w Waszyngtonie, uchwaliła 16 b.m. rezolucję, w której czytamy:

**„Nad ojczyzną naszą zawisło groźne niebezpieczeństwo. Wypadki ostatniego okresu dowodzą, że odmowa zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, dalsza remilitaryzacja i zachowanie podziału naszej ojczyzny prowadzą do wojny...**

**Cały jednak naród niemiecki wszyscy Niemcy dobrej woli chcą pokoju i pokojowego uregulowania spraw mających żywotne znaczenie dla naszego narodu.**

**Naród niemiecki pragnie i ma prawo odbudować jedność Niemiec, zachować pokój i pracować dla dobra narodu".**

ALEKSANDER MICHALSKI

Część I-szą „Biała Księga demaskuje" drukowaliśmy w n-rze 221. Następny artykuł z tego cyklu poświęcony będzie tematowi: „Wskrzeszenie imperializmu niemieckiego".

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa" ADRES REDAKCJI: Warszawa, I Armii W. P. nr 11. TELEFON: Centrala 8-09-81, 8-26-81, 8-75-24: REDAKTOR NACZELNY: 8-76-61. Dział korespondentów i listów: 8-07-82 REDAKCJA NOCNA: 7-01-22, 8-56-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch". Oddział w Warszawie, ul Srebrna 12. Centrala telefoniczna 8-04-20, 22, 23 . . . 30. Wpłaty za prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne na konto PKO i 15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul Srebrna 16.
4 5 6 Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80. Kwartalna — zł 5.40 Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 4-01-80, 90. Skład i druk Zakłady Graficzne „Domu Słowa Polskiego" Przedsiębiorstwo Państwo we Wyodrębnione.
2-B-41050